Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków—Lwów—Warszawa Cena egz. 30 groszy.
Nr. 47. Łódź—Piotrków—Wilno 22 listopada 1931 r. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz . . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

„NASZA WINA"!

Wołamy o zgodę i jedność narodową wobec żydowskich podszczuwań. — Żydostwo prowokuje i szczuje społeczeństwo polskie wzajemnie na siebie i wysuwa aroganckie żądania. — Nic ich nie zadawala. — Tło zajść na uniwersytetach całej Polski. — Dlaczego Młodzież w awangardzie? — To miejsce dla czynu starszego pokolenia. — Nasza wina, słabość wobec żydostwa.

Społeczeństwo polskie animuje się i gorączkuje jeszcze ciągle wypadkami, które miały w ostatnich dniach miejsce na Uniwersytetach i wyższych uczelniach całej Polski.

PODZIELONE ZDANIA.

Zdania są podzielone. Jak powstał ten podział zdań, społeczeństwo nasze nie zdaje sobie zupełnie sprawy, choć **czynniki, dzielące opinję, nie chowają się bynajmniej w cieniu.**

PODSZCZUWANIE ŻYDOWSKIE.

Wytworzona obecnie w Polsce sytuacja polityczna, w której zwalczają się dwa wielkie obozy (jest to zresztą rzecz naturalna w każdem zdrowem społeczeństwie) dała asumpt żydostwu do gry sprytnej i szatańskiej.

Żydostwo wykorzystało manifestacje antyżydowskie młodzieży wszystkich polskich uniwersytetów w celu wzajemnego podszczuwania polskiego społeczeństwa i polskich partyj.

NADARZYŁA SIĘ SPOSOBNOŚĆ.

Choć tło tych manifestacyj jest sprawą piekącą i obchodzącą nie tylko całą bez wyjątku młodzież uniwersytecką, ale i starsze, polskie, społeczeństwo, to jednak żydostwo znając wytworzoną w walce nienawiść dwóch polskich grup politycznych, podszczuwa jedną na drugą, chcąc w ten sposób być tym, przysłowiowym trzecim, co „korzysta".

NA ŻYDOWSKIEJ WĘDCE.

Żydostwo jęło się środka wypróbowanego a mianowicie oskarżania jednego przeciwnika politycznego, a chowanie się pod skrzydła opiekuńcze drugiego. A goje biorą się na tę żydowską wędkę. Biorą się do tego stopnia, że z trybuny sejmowej z ust przedstawiciela jednej z grup, pada takie oto rewelacyjne oświadczenie:

„Nie można zarzucić społeczności żydowskiej (poza wyjątkami, jakie istnieją i w łonie społeczeństwa polskiego) nielojalność wobec Państwa? Niewątpliwie nie".

Mowca powiedział „Nie", a my stwierdzimy, że **„TAK"**.

BEZ UPRZEDZEŃ.

Nie posądza nas nikt chyba o partyjny punkt widzenia, gdyż istnieje dla nas tylko Polska i cel: odżydzenie tejże i właśnie tu musimy sprostować słowa, które padły z trybuny sejmowej w czasie dyskusji budżetowej. (Cóż ma wspólnego sprawa żydowska z budżetem?) w tym sensie,

CZEM JEST ŻYDOSTWO?

że żydostwo jest jeszcze ciągle w wolnej Polsce siłą destrukcyjną, demoralizującą i osłabiającą nasze siły tak gospodarcze jak i moralne.

To nie wyjątki! to reguła od której dopiero zdarzają się rzadkie odchylenia.

TŁO MANIFESTACYJ ANTYŻYDOWSKICH.

Na tem właśnie tle, na tle tego szkodliwego wpływu żydostwa, na tle zalewu naszych wyższych uczelni a przez nie i wszystkich dziedzin życia kulturalnego gospodarczego i politycznego przez ten destrukcyjny element żydowski powstał płomień manifestacyj antyżydowskich, który ogarnął całą polską młodzież uniwersytecką.

Sprawa trupów żydowskich i numerus clausus to tylko dwa fakty, za którymi kryje się cały nierozwiązany przez nasze niedołęstwo problem żydowski.

ŻYDZI GWAŁTUJĄ.

Prasa żydowska podszczuwając nas na siebie stara się rozruchy te i manifestacje rozdmuchać do znaczenia sprawy międzynarodowej, gdy tymczasem przebieg ich miał charakter częstokroć żydowskiej prowokacji, która tu i ówdzie przybierała maskę komunizmu, a pod którą krył się żyd.

ŻYDZI PROWOKUJĄ.

Żydzi rozognili wszędzie sytuację, rozognili ją do czerwoności arogancją, tam gdzie młodzież wzburzona po manifestacjach byłaby się uspokoiła. W wyższej szkole Handlowej w Warszawie nawet wedle relacyj żydowskich pism żydzi zachowali się prowokująco wpychając się gwałtem tam, gdzie im zamknięto drzwi przed nosem.

Niedość tego, zachowali się prowokująco wobec Profesorów tak, że Rektor prof, Jackowski musiał oświadczyć delegacji żydowskiej, iż ręczy za spokój w gmachu W. S. H. Natomiast nie może ręczyć za to, co się dzieje za murami uczelni. Radził też żydom, żeby nie przychodzili na wykłady. M. in. rektor zauważył, że

żydzi wywołali ekscesy na Uniwersytecie, że zbyt się eksponują na W. S. H. Delegacja zapytała rektora, dlaczego nie zamyka uczelni. Na to rektor odrzekł, że nie widzi dostatenych powodów dla zamknięcia szkoły. I raz jeszcze podkreślił, że żydzi nie powinni więcej przychodzić na wykłady, dopóki nie nastąpi spokój.

Z ŁOPATAMI NA AKADEMIKÓW.

Ta arogancja żydowska nie skończyła się w murach uczelni stołecznej bo oto grupa żydów, licząca około 100 osób, ze stud. uniw. Tenenbaumem na czele chciała stawić opór. Tenenbaum wziął łopatę i pod tym sztandarem prowadził oddział żydowski. Żydów tych rozpędzono, a Tenenbauma pobito jego własną łopatą. Inna grupa żydów akademików, około 300 ludzi, zamierzała udać się pod gmach Ministerstwa spraw wewnętrznych z manifestacją. Grupę tę rozpędzono na placu teatralnym.

JAK BYŁO WE WILNIE?

A w Wilnie, w tym zażydzonym Wilnie żydzi również nawet wedle pism bynajmniej nie antysemickich sprowokowali zajścia i nietylko je sprowokowali, lecz gdy 10 listopada o godz. 9.30 przed uniwersytetem zebrała się grupa młodzieży akademickiej, która po krótkim wiecu ruszyła do gmachu Chemji opisowej i w czasie, gdy pochód szedł przez dzielnicę żydowską, z bram padły kamienie, które zraniły kilku studentów.

Bialik będzie miał jeszcze jedną sposobność do napisania Iks tej księgi „Pieśni o pogromie" a na Polskę posypią się protesty różnych wrogich Polsce organizacyj zagranicznych. — Tak będzie!

PUNKT WYJŚCIA!

A MY?

Starsze społeczeństwo musi w tej sprawie znaleźć i to natychmiast — punkt wyjścia. Nie wolno potępiać w czambuł naszej młodzieży.

MOGŁO SIĘ ZDARZYĆ!

Prawda — mogły się zdarzyć ekscesy niepożądane, wybuchy gorętszego temperamentu, jak zwykle w tłumie. Mogli młodzi mniej wyrobieni przekroczyć granice zwykłych lojalnych manifestacyj. Wszystko to mogło być, ale nie zdarzyło się, by akademik polski zabił żyda.

Zabijali natomiast żydowscy komuniści!

Tak!

Młodzież nasza jest gorąca, lecz szlachetna. Obawy, że idealizm w niej zmarł są nieusprawiedliwione.

Młodzież chce wyzwolenia Polski z żydostwa a tego chce i starsze społeczeństwo polskie.

NIE BĘDZIE ROZDŹWIĘKU

na tym polu pomiędzy Ojcami a dziećmi. Konflikt nie zaistnieje. Tylko zaszło tu jedno nieporozumienie. Inicjatywa walki z żydostwem powinna była wyjść od Ojców, nie dzieci. A teraz, gdy niedoświadczona jeszcze młodzież cierpi, gdy na niej się skupia zło sprawy żydowskiej, my starsze pokolenie bijmy się w piersi i mówmy:

„NASZA WINA"!

A więc bierzmy się do czynu. Do walki kulturalnej, do walki spokojnej wyrażającej się w gospodarczym bojkocie, w towarzyskiej izolacji, w wyeliminowaniu wpływów żydowskich ze wszystkich dziedzin naszego życia społecznego, nie posyłając naszych dzieci na pierwszy ogień walki z żydostwem. To jest **NASZA POWINNOŚĆ** i nasz święty wobec Polski obowiązek...

Em. Sab.

Żydowscy komuniści podjudzają.

Do większych starć przyszło przed gmachem Chemji pomiędzy nadchodzącym pochodem, a akademikami żydowskimi. Tutaj dopiero do bójki wmieszała się, a raczej ją rozpoczęła grupa komunistów, uzbrojonych w kije, kamienie i rewolwery, chcąc wyzyskać zajścia i zwiększyć ferment.

W czasie zajść zaczęto usuwać z gmachu studentów żydów. Wśród bójek kilku studentów odniosło dotkliwe pokaleczenia. Posypał się grad kamieni, a jeden z komunistów żydów, strzelał nawet z rewolweru.

PADŁ Z RĘKI WROGA.

W czasie tego ugodzony został w głowę przez żyda kamieniem słuchacz I. roku prawa Wacławski, lat 21, rodem z Sokala.

Wacławski padł na jezdnię, a po założeniu mu opatrunku przez pogotowie, przewieziono go do szpitala św. Jakóba, gdzie po godzinie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

W międzyczasie przybyła na plac walki policja w samochodach ciężarowych, rozpędziła walczących i zatrzymała kilkunastu bojówkarzy komunistycznych, których przekazano do komisarjatu policji państwowej. — Równocześnie w czasie walki pod gmachem Chemji został również ranny prof. uniwersytetu Władysław Dziewulski, który usiłował rozdzielić walczących. Prof. Dziewulski został raniony kamieniem w głowę. W czasie walki rannych zostało mniej lub ciężej 18 osób.

Po zajściu przed gmachem chemji na ul. Słowackiego, młodzież akademicka polska ruszyła z powrotem do uniwersytetu, a kiedy przechodziła koło lokalu stowarzyszenia studentów żydów, gdzie, jak wiadomo, przed rokiem policja ujawniła tajne zebranie komunistycznej młodzieży litwackiej, w którem wówczas brało udział około200 osób, z okien posypały się kamienie, od których odniosło rany kilku studentów i kilku policjantów, którzy strzegli lokalu.

GENEZA ZAJŚĆ.

Fakty te nie są nowością. Przecież pierwiastkowe demonstracje na uniwersytecie krakowskim wywołał zyd policzkując kolegę chrześcijanina! — Dlaczego więc żydostwo robi ze siebie baranków? Dlaczego skomli, choć nie z jego strony są ofiary?

Oto, by rozpętać w Polsce burzę, by za żydów zaczęli brać się za łby goje.

MŁODEMU AKADEMIKOWI

Ś. p Stanisławowi WACŁAWSKIEMU z Sokala,

który padł w Wilnie ugodzony śmiertelnie kamieniem rzuconym wrażą ręką.

Kolego! Bracie Młody!
Tyś legł,
zanimeś życia poznał Gody,
nim śnieg
przyprószył Twoje włosy.

Tyś padł,
jak kwiecie na pokosy,
nie lat
lecz głazu rzutem ścięty
z tej ręki,
która w trzewia się nam wżera. —
Tyś padł, jak polny kłos nieźrały,
co go brutalnie rozdeptały
stopy włóczęgi —
AHASWERA!
Weźmiemy Twoje zwłoki
Młodzieńcze nasz
i na katafalk rąk wysoki
złożymy je, twarzą w twarz
TYM,
co przychodniów, chciwym, rojom
nic przeciwstawić nie umieją
tym, co się z naszych serc płomiennych śmieją,
tym, starym szabesgojom!
PATRZ POLSKO!
teraz już nie udasz,
iż nie wiesz, czego chcą te „smyki"
Twe Dziecko zabił zbrodniarz —
Judasz,
co Cię sprzedał za srebrniki,
co jeszcze dzisiaj wrogów łapy liże.
Przypomnij sobie Polsko!
kiedy to w niewoli
oni, przybysze byli z najeźdzcami
w mirze
Tak!... ale przeszło i dziś już nie boli!
Tyś zapomniała!...
Lecz teraz, niech od Tego Ciała,
Co krwawi tak rozdarte,
Dawne upiorne obudzą Cię cienie.
Niech niedołęstwem, powraca, zatarte
Wspomnienie!
Jak sztandar Ciało Twoje poniesiemy oto
przez wsie polskie, przez miasta,
nad ghett czarne błoto. —
Niech jego widok w serca i w sumienia wzrasta
i niech Was przeraża
Fakt!
a nie jakaś legenda lub mit,
że prawe dzieci, Władcy Gospodarza
morduje — ON!

Kolego!
trup twój blady,
bezwładne Twoje ciało,
umocni nasze barykady,
aby żydostwo nie zalało
Polski!
Ruszymy serca Twoim zgonem
Twój jęk przedśmiertny będzie
dzwonem,
sztandarem Twa skrwawiona odzież
a hasłem Twe podzwonne
co całą Polskę wezwie młodzież
Na szańce!
Na Obronne!

U żydów nie widać dobrej woli.

nawet do załatwienia takiej drobnostki, jaką jest dostarczanie trupów żydowskich do prosektorjów uniwersyteckich.

NIE DADZĄ TRUPÓW!

Przecież parę dni temu gdy wiadomość o przesłaniu paru tylko trupów żydowskich rozeszła się w dzielnicy żydowskiej Warszawy i spowodowała zebranie się pod szpitalem wielkiego tłumu żydów, którzy przybrali groźną postawę. Z tłumu odzywały się okrzyki, że nie pozwolą na przysłanie żydowskich zwłok do prosektorjum, ponieważ sprzeciwia się temu religja.

Tymczasem **żydzi okłamują opinję publiczną,** okłamują władze, okłamują rząd, a gdy znajdzie się ktoś śmielszy jak np. akademicy warszawscy i wyśle do żydowskich gazet sprostowanie tych kłamstw to potem w takim np. żydowskim „Przeglądzie" okazuje się, że:

„W nrze wczorajszym zamieściliśmy notatkę o zajściach przed gmachem J. W. okazuje się, że nie ścisła była wiadomość, jakoby tam gromadziły się męty uliczne z Pragi, oraz jakoby stud. żydzi wzywali pomocy policji, oraz że policja rozpędziła zgromadzoną na ul. Grochowskiej chuliganerję, żadnych ekscesów nie było i stud. żydzi po ukończeniu wykładów, i prac w laboratorjach spokojnie udali się do domów".

Odwołań takich byłoby setki, gdyby ktoś sprostował i kontrolował nie poczytalną żydowską robotę.

WODĄ NA ŻYDOWSKI MŁYN.

Że robota ta jest zorganizowana w sposób macchiawelski, że zazębia się o naszą polską bezradność i nierozjentowanie i porusza je niosąc wodę na żydowski młyn, widać z żydowskich utyskiwań i oburzeń nawet na tych, których o antysemityzm żadną miarą posądzić nie można.

ZA MAŁO FILOSEMICI.

Przecież żydzi rzucili się z oburzeniem na P..P. S., że za słabo ich broni, przecież odgraża się i filosemickiej Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela, przecież nawet na zebraniu Rady miejskiej w Warszawie żyd Alter odgrażał się Radzie.

Teraz nikt z Polaków nie jest dla żydów dość filosemickim. Wszystko im za mało. Za mało bronią ich w Sejmie, za mało w prasie, za mało wszędzie, a tymczasem padają trupy młodych aryjczyków i żyd łopatą wali po głowach akademików Polaków.

CO TERAZ BĘDZIE?

Teraz naturalnie w prasie światowej żydostwo zrobi z tych hec prowokowanych przez żydów „pogromy"!

Uniwersytety całej Polski objął płomień manifestacyj antyżydowskich.

Ostatni tydzień przeszedł pod znakiem manifestacyj na uniwersytetach całej Polski.

WARSZAWA, gdzie żydostwo zachowało się butnie, zamanifestowała poważnie i gorąco. Wydano rezolucje głoszące bojkot towarzyski i gospodarczy żydów, nawołując równocześnie do spokoju i umiarkowania.

Na razie Uniwersytet zamknięty.

Gorzej było **WE WILNIE,** gdyż żydzi sprowokowali młodzież (o czem piszemy gdzie indziej) i zachowali się arogancko. Onegdaj odbył się tam manifestacyjny pogrzeb śp. Wacławskiego. Kondukt pogrzebowy szedł pod osłoną policji.

Uniwersytecka Młodzież Wileńska złożyła p. Rektorowi żądanie, w którym jest mowa o żydowskich trupach o numerus clausus i o ukaraniu morderców śp. Wacławskiego.

Żydzi ze swej strony skarżą się, że wielu żydów zraniono. Są to rany bardzo powierzchowne, ot proste stłuczenia i lekkie sińce, z których żydostwo robi nieomal że stygmaty męczeńskie.

U p. wojewody wileńskiego odbyła się konferencja prasowa z udziałem prokuratora sądu okręgowego, wicewojewody i starosty grodzkiego. **Na konferencji ustalono, iż student ś. p. Stanisław Wacławski z pierwszego roku prawa zginął w tragicznych okolicznościach. Gdy ranionego w głowę podniesiono z bruku i ulokowano w taksówce, na rogu ul. Zawalnej i Wielkiej Pohulanki, bojówkarze uderzyli ś. p. Wacławskiego w tył czaszki odłamkiem cegły tak silnie, że mu czaszka pękła.**

Raniony został również student, który osłaniał ś. p. Wacławskiego, — Sobolewski.

LWÓW również rozgorzał płomieniem nastrojów antysemickich.

Studenci chrześcijanie na Politechnice zażądali kategorycznie, by żydzi opuścili wykłady.

Żydzi próbowali manifestantów akademików sprowokować. Policja zatrzymała żyda z kamieniem w ręku.

Całem miastem przeciągały manifestacje, które zakończyły się wiecem ogólno akademickiem.

KRAKÓW częściowo uspokoił się. Cała akcja Młodzieży Uniwersyteckiej ogranicza się do manifestacyj ulicznych. Na jednej z manifestacyj spalono ostentacyjnie szabesgojowski „Czas".

Przez wszystkie tę manifestacje przebija się okrzyk:

Niech żyje „Hasło Podwawelskie".

Spokojna i sprawiedliwa nasza ocena wypadków na Uniwersytetach całej Polski ujęła za serca nietylko młodzież uniwersytecką, lecz także starsze nie zgangrenowane szabesgojostwem społeczeństwo.

——o:§:o——

Kto protestuje przeciw manifestacjom akademików całej Polski?

A więc naprzód, któżby, jak nie Związek lekarzy, który jest obecnie zmajoryzowany przez żydostwo. Związek ten, a raczej Zrżeszenie Lekarzy Rzeczypospolitej uchwaliło na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu w dn. 6 listopada br. następującą rezolucję protestacyjną:

„Walne Zebranie protestuje przeciwko antysemickim wybrykom endeckiej młodzieży akademickiej i nawołuje całe społeczeństwo w kraju, by napiętnowało z całą stanowczością objawy zdziczenia wśród akademików".

Dziwnem jest, że ten niby „polski" związek potępiając w czambuł polskich akademików i powtarzając za żydami jak za panią matką bajeczkę o partyjnym charakterze manifestacyj nie potępił żydów prowokujących i zabijających swoich kolegów

aryjskich. Zrzeszenie to i tak dość znane ze swego filosemityzmu stało się przez swoją enuncjację organizacją szabesgojowską. Wobec tej odezwy zrzeszenia, staje się jeszcze bardziej palącem zagadnienie odżydzenia naszych fakultetów medycznych. Może wówczas „zrzeszenie" przybierze bardziej aryjski charakter.

Protestują jeszcze żydzi zorganizowani w tzw. „Związku żydów uczestników walk o wolność". Otóż ci bohaterzy z intendantury i z różnych ta borów, bohaterzy tyłów oburzają się na fakt ograniczenia ich liczebności na uniwersytetach.

Najostrzej jednak pozwolili sobie zaprotestować żydzi studjujący zagranicą.

Otóż ci po większej części zajadli wrogowie polskości, wołają do swoich kolegów w Polsce:

„Złączmy się wspólnym frontem i walczmy ramię przy ramieniu o przywrócenie praw nam należnych, o zniesienie „numerus clausus".

Protesty te, ani szabesgojów-lekarzy, ani bohaterów tyłowych, ani wrzeszcie zagranicznych uczniaków nie za niepokoją opinji Kraju, ani też nie wzruszą zagranicy, która choć w mniejszym stopniu, ale zawsze ma swoją kwestję żydowską.

Otóż masz Polsko ich lojalność!

Z trybuny sejmowej bronili ich Polacy! Bronili ich w prasie nasi „demokraci" różnych odcieni. Nazwano ich lojalnymi, choć pamięta Polska ich lojalność dobrze i lojalność ta kosztowała niejedno szlacheckie życie polskie, niejedną kroplę krwi polskiej. Słowo się rzekło! Są „lojalni".

Jeszcze te słowa niezasłużonej pochwały nie przebrzmiały a oto żydostwo pokazało swoją lojalność jeszcze raz.

Dnia 11 listopada w Wilnie miało się, jak co roku odbyć uroczyste nabożeństwo w miejscowej synagodze. Nabożeństwo to, jedyna, wątpliwej wartości żydowska manifestacja lojalności wobec Państwa polskiego, nie odbyło się z powodu niedopuszczenia przez bojówki żydowskie idących na nabożeństwo żydów. Przed synagogą zgromadziło się wielu agitatorów, którzy idącym zastępowali drogę i polecali im powrót do domu.

Reszta żydów zupełnie się nie kwapiła, więc nabożeństwo nie doszło do skutku.

BEZCZELNY DZIENNIKARZ

(Drugi okaz lojalnego żyda.)

Na odbytej w Wilnie z powodu roz ruchów konferencji u p. wojewody wileńskiego m. in. zabrał głos prezes syndykatu dziennikarzy żydowskich dr. Weinreich.

Przemówienie jego było utrzymane w tonie agresywnym. **Dr. Weinreich wystąpił z szeregiem niesłychanych insynuacji pod adresem władz. Te i t. p. kwiatki żydowskiej lojalności powinny otworzyć oczy naszym władzom.**

Żyd nigdy nie będzie lojalnym obywatelem Polski, gdyż jej szczery chrystyjanizm odgradza ją od żydostwa, przegrodą nie do przebycia.

Idźmy jeszcze dalej w swoich żądaniach.

Wobec aroganckiej postawy żydostwa, którego nie zadowala żadne ustępstwo, żadna grzeczność czynników miarodajnych i my musimy porzucić nasze salonowe formy w traktowaniu spraw żydowskich.

Dość naszej ślamazarności i tego naszego aryjskiego rozlazłego „gołębiego" serca.

Musimy być w walce odporni tak twardzi i nieustępliwi jakimi są oni w swej zachłannej zaborczości.

Otóż w sprawie dostarczania trupów żydowskich do prosektorjów uniwersyteckich proponujemy takie załatwienie sprawy:

Należy wydać ustawę:

1) że trupy katolickie mają być jedynie i wyłącznie przeznaczone do nauki dla młodzieży tylko i wyłącznie katolickiej.

2) trupy żydowskie tylko i wyłącznie dla nauki DLA ŻYDÓW a ponieważ oprócz wykładów i zdawań egzaminów musi być odbyta także i praktyka w prosektorjach i bez tej egzamina nie mają żadnego znaczenia, przeto tem samem musiałaby ustać i frekwencja młodzieży żydowskiej na medycynę, o ile nie dostarczą potrzebnej ilości trupów żydowskich dla nauki młodzieży żydowskiej.

W ten sposób ryczący dotąd jeszcze pod małą gałązką niedźwiedź semicki umilknie i przestanie rzucać nam w oczy obelgi. **Akademik.**

——o:§:o——

Pozwól świni pod stół, świnia lezie na stół.

ŻYDOWSKI POSEŁ GRUENBAUM TWIERDZI, ŻE ŻYDOM JUŻ NIE WYSTARCZY ZAPEWNIENIE BEZPIECZEŃSTWA ŻYCIA I MIENIA. — TRZEBA SIĘ BYŁO NIE UJMOWAĆ ZA NIMI. — O UPRZYWILEJOWANIE ŻYDOSTWA. — DOBRZE NAM TAK!

Któżby się był spodziewał, że żydzi wzięci w obronę z trybuny sejmowej podniosą swoje semickie łby wyżej i zaczną gadać impertynencje pod adresem swoich obrońców. A jednak tak się stało.

W ubiegłą sobotę wieczór wygłosił pos. I. Gruenbaum referat w lokalu Org. Sjon. w Mokotowie.

Omawiając sprawę ostatnich zajść na Uniwersytecie warszawskim, stwierdza referent, **że niech się sfery miarodajne nie łudzą, że zadowolą żydostwo polskie przez przywrócenie spokoju i zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia. Zrujnowane** materjalnie żydostwo polskie ani na chwilę nie może zapomnieć o zupełnej ruinie materjalnej, do której zostało doprowadzone. Będziemy dalej prowadzili walkę o faktyczne równouprawnienie mas żydowskich i o umożliwienie im dźwignięcia się ze straszliwego kryzysu ekonomicznego, który przeżywają.

Dobrze tak tym, którzy ujmując się na wrzeszczącymi w niebogłosy żydziakami potępili w czambuł młodzież polską! Dobrze im tak. Żyd pluje im teraz w oczy, drwi z ich nai wności i bynajmniej tej interwencji nie przyjmuje z wdzięcznością.

Żydzi dostawszy jedną, satysfakcję moralną, żądają bezczelnie dalszych ustępstw na ich korzyść.

Chcą przywilejów.

Gdy całe społeczeństwo, całe Państwo cierpi niedostatek — to oni naj zasobniejsi w pieniądz, oni, którzy siedzą na dolarach i funtach żądają jakichś specjalnych warunków dla swoich interesów.

Chcą, żeby tylko nimi się zajmować, nimi interesować, bo oni są przecież narodem wybranym. Ten fakt, to gruenbaumowskie gadanie powinno otworzyć oczy żydowskim obrońcom. Niech wiedzą, że żydzi to tak jak ta przysłowiowa świnia co puszczona pod stół lezie na stół.

——o:§:o——

Żydowska megalomanja.

JAK ŻYDZI SZKALUJĄ W SWOICH POWIEŚCIDŁACH POLSKĄ MŁODZIEŻ UNIWERSYTECKĄ? — ICH AROGANCJA: BEZ NICH WSZYSTKO WEŹMIE W ŁEB. — PROFANUJĄ DLA CELÓW ŻYDOSTWA WIELKIE IMIONA SŁAWNYCH POLSKICH MĘŻÓW.

W jednym z żydowskich dzienników ukazało się powieścidło jakiegoś Orleskiego pt. „Warszawa bez żydów". Niechby sobie żydostwo pisało — ale w powieści tej ten pejsaty Orleski zohydza i szkaluje polską młodzież uniwersytecką. Pisze on o jakimś pogromie, który wypędza żydów z Polski.

W czasie tej ucieczki jacyś szabesgoje jadą w dzielnicę żydowską i oto:

„Hr. Oskarzyński i Julek siedzieli z początku przy sobie w dorożce milcząc. Było piękne wiosenne popołudnie. Kiedy przejechali obok Ogrodu Saskiego powiał do nich zapach świeżej zieleni i rozkwitających drzew. Nie widać było jednak owych sznurów wózków dziecięcych, ciągnących o tej porze ulicą Królewską w kierunku Granicznej. Od ostatniego napadu wyrostków barbarzyńskich w czapkach studenckiej „Pomocy Swoim" na bezbronne matki żydowskie i niemowlęta, które przyszli lekarze polscy po wyrzuceniu z wózków kopali, deptali nogami — mieszkanki dzielnicy żydowskiej unikały Ogrodu Saskiego. Większość z nich była pozatem dziś zajęta pakowaniem się do wyjazdu".

Ta bezczelność żyda - nowelisty w dalszej części przybiera formę megalomanji, gdy w usta trzeciego szabesgoja wkłada słowa:

„— Kochasiu, takie czasy, ktoby się spodziewał, kochasiu. A ja ci mówię, że to wszystko niemiecka robota. Chcą nas w ten sposób zohydzić wobec świata i osłabić wewnętrznie. Bo i prawda to, że żydzi mają swoje wady, ale trzeba przyznać, że bez nich to handel, przemysł i całe nasze życie gospodarcze wezmą w łeb. Niemiecka robota kochasiu. Niemiecko - bolszewicka... — dodawał szeptem".

Szczytem już arogancji jest mieszanie w żydowskie sprawy wielkich polskich Imion. Oto co mówi bohater tego powieścidła, czy noweli:

„— Mylisz się Julku, — padały jego słowa podniesionym głosem, jak by zapomniał, że znajdują się w najruchliwszym punkcie dzielnicy żydowskiej — mylisz się, sądząc, że zginęła już Polska Mickiewiczów, Kościuszków, Słowackich i Towiańskich! Milczy pod presją większości i ciężkiego położenia gospodarczego kraju. — Ale ja ją z letargu obudzę. Nie wiem, czy stanie się to dziś, czy jutro, czy może właśnie dopiero wówczas, gdy was w Polsce nie będzie, gdy Polska odczuje wasz brak".

Nie bój się p. "Orleski" z pejsami, czy bez, Polska nie odczuje braku twoich współrodaków! Niech tylko się wyniosą! Ale do tego jeszcze daleko. Niestety!

——o:§:o——

Nie tylko u nas żydzi prowokują.

PREMJER RUMUŃSKI JORGA W SORBONIE PARYSKIEJ. — ŻYDZI WITAJĄ GO WROGIEMI OKRZYKAMI. — ŻYDÓW WYRZUCONO.

Że żydostwo zachowuje się arogancko wobec swoich przeciwników aryjskich i samo wywołuje wilka z lasu świadczy fakt, który zdarzył się w paryskiej Sorbonie.

Jak wiadomo **premjer rumuński Jorga idąc za wolą narodu rumuńskiego namyślał się swego czasu, czy by nie utworzyć rządu asemickiego.** Żelazna gwardja w Rumunji wywiera bowiem silny wpływ na sfery rządzące Rumunją. Otóż ten prof. Jorga przyjechał do Paryża, by wygłosić w Sorbonie odczyt.

Żydzi rumuńscy studjujący w Sorbonie skorzystali z tego, by wyrazić premjerowi Jordze swoje niezadowolenie.

Uczynili to jednak z taką chuligane rją w tak chamski echt żydowski sposób, że policja była zmuszona wziąć żydowskich uczniaków za kark i wyprosić ich za drzwi. W czasie tej interwencji żydostwo hałasowało coraz głośniej, krzyczano: Precz z prześladowcą żydów! na hak z nim i dopiero za drzwiami uspokoili się młodzi Machabeusze a prof. Jorga mógł rozpocząć swój interesujący wykład.

U nas w Polsce dzieje się coś podobnego; sami prowokują a potem gdy spadnie na nich gałązka oburzenia młodzieży polskiej, drą się w niebogłosy.

Trzeba ich znać!

——o:§:o——

Akademicy i żydzi

czyli chłopskie zanadrze i „wdzięczność" żmiji.

Tragedja, powstała w Wilnie na tle zaburzeń akademickiej młodzieży, mu si zastanowić nietylko sfery rządowe i Sejm, **ale cały Naród polski!**

Postulaty młodzieży — przyszłej podpory kraju, muszą być jak najrychlej rozpatrzone i należycie osądzone na drodze słusznych dążeń całego Narodu polskiego, jako prawowitego gospodarza kraju, który się broni przed pasożytnictwem „gości" nieraz bardzo niemiłych i niepożądanych.

Trudno bowiem, ażeby jemioła rościła sobie większe prawo do życia na korze wiekowego dębu — jak on sam.

Na sprawę tą trzeba patrzeć poważnie, z punktu narodowego i zbadać, w przyspieszonem tempie, jej źródła — zanim pożar serc ogarnie szerokie warstwy społeczeństwa. De monstracje akademickie — dziś jeszcze luźne i niegroźne — mogą — mimo ostrych zarządzeń administracyjnych władz. wywołać dla żydów niepożądany skutek w przyszłości — bo młodzież — to orły co na skrzydłach wysoko lecą i na gnoju nie siadają! — a wskazują narodowi szlaki przyszłych dróg!

Z punktu prawego i praworządnego nie można gloryfikować przykrych wydarzeń — ale nie można także tego masowego odruchu tłumić siłą, — bo to może wywołać łatwo reakcję całego Narodu, której skutków przewidzieć nie można.

Na złagodzenie tarć muszą się znaleźć środki, — godne wielkiego narodu — który nie pozwoli sobie narzucić formy uległości wobec niesłusznych roszczeń mniejszości narodowych, zwłaszcza żydowskich, **który się chyba nigdzie tak dobrze nie wiedzie — jak u nas w Polsce!**

Nie pora na to, ażeby w dzisiejszym czasie dolewać oliwy do ognia, ale zaprawdę „goście" nasi nie mają powodu, ażeby podnosić prawicę na go spodarza i odwdzięczać się mu w spo sób legendarny „Chłopskiego kożucha i skostniałej żmiji".

Kto bystro i bezstronnie obserwuje życie i poczynania naszej, powojennej młodzieży — ten stwierdzić musi ujemny i destrukcyjny wpływ na rozwój umysłowy i sposób myślenia tejże — jako niebezpieczny import zagraniczny.

Kto ma w tem ukryty cel i nie szczędzi na propagandę ową pieniędzy — to wiemy wszyscy.

Zatem odruch ten jest nietylko odruchem i sprawą wyłączną akademickiej młodzieży — ale sprawą całego Narodu, który w tym wypadku musi zabrać decydujący głos sędziego i wy powiedzieć się jasno czego żąda i pragnie.

Nie kryć prawdy pod korcem! bo schodzimy na własnej ziemi do roli parjasów.!

Dworecki.

——o:§:o——

Apel do Młodzieży Akademickiej

w sprawie skutecznej akcji obronnej przed niebezpieczeństwem żydowskiem.

Wypadki jakie się wydarzyły w naj świeższej przeszłości na różnych uni wersytetach w Polsce jaskrawo oświetliły niebezpieczeństwo, zagrażające nam ze strony rozzuchwalonego żydowstwa.

Doraźne stosowania przez nas mło dzież polską samoobrona pociągnęła za sobą bolesną ofiarę, bo życie polskiego akademika i niestety poza zamknięciem uczelni, żadnego nie da ła konkretnego wyniku. Akcja ta bowiem — rzecz prosta — była bezpośrednim odruchem, a nie obmyślaną na zimno represją.

W wykonaniu jednej z powziętych dnia 12 bm. na ogólno - akademickim wiecu uchwał, dobrze będzie zatem obmyśleć plan unieszkodliwienia wrzodu, który w formie 3 miljonowego żydostwa żeruje na organiźmie Pol ski; jak z następujących wywodów wynika, czas wysoki na zastosowanie radykalnego zabiegu!

Należy sobie uświadomić, że rozjuszenie się w takim stopniu u nas żydów, możliwe jest jedynie z powodu zagarnięcia przez nich prawie całego handlu, w znacznym stopniu przemysłu, a szczególnie w Małopolsce t. zw. wolnych zawodów. W Krakowie np. **na 330 adwokatów - żydów jest zaledwie 70-ciu Polaków.** Lekarzy chrześcijan w Krakowie jest około 400, a żydów 270! Cały handel zie miopłodami i ich przetworami jest poprostu monopolem żydowskim, nie mniej w ich rękach pozostaje m. in. przemysł chemiczny i włókienniczy, handel bydłem, jajami, tłuszczami, manufakturą, bławatny, konfecją — (zwłaszcza tanią) męską i damską.

A więc **odebrać** żydom tę ich podstawę bytu! Zastosować wobec nich **bezwzględny bojkot!**

Wziąć się do rozbudowy polskiego przemysłu i handlu przez rozszerzanie istniejących i tworzenie nowych przedsiębiorstw. Kapitał — o który w czasach obecnej ciasnoty i żydom trudno — zdobyć można przez zakładanie spółdzielni.

Tak pojęta akcja wkrótce doprowadzi do pożądanych wyników, — zwłaszcza gdy nasze sfery przemysłowo - handlowe przyswoją sobie maksymę żydowską: **NA NISKO KALKULOWANYM ZYSKU OPARTE DUŻE OBROTY!**

Akademicy Polscy! Bądźcie pierwszą silną kadrą Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, którego — zresztą skromne początki już istnieją w Krakowie — zjednoczcie w nim usiłowania całego społeczeństwa pol skiego! Uświadamiajcie obojętnych i bądźcie Frontu tego **sprężystą egzekutywą!**

Demostracje piątkowe Młodzieży Uniwersyteckiej w Krakowie.

Piątek minął w Krakowie pod zna kiem bojkotu żydów. Młodzież akad. obsadziła drzwi sklepów żydowskich w okolicy rynku i dała społeczeństwu polskiemu poglądową lekcję bojkotu gospodarczego.

Smutnem jest, że z demonstracyj skorzystały, jak zwykle, męty podmiejskie i tu i ówdzie dokonały czynów, które opinja publiczna informowana przez żydowskie gazety, gotowa zapisać na karb naszej młodzieży uniwersyteckiej.

Policja w okolicy Kaźmierza rozpędziła żydowskich demonstrantów z flaszkami, któremi usiłowali żydzi za sypać spokojnie demonstrujących akademików polskich.

We Wiedniu Młodzież Uniwersytecka aryjska ma również dość żydostwa.

Nie tylko Polskę, Rumunję i Niem cy objął płomień wzburzeń na żydów. Również i młodzież uniwersytecka Austrji we Wiedniu wyrażała swój nastrój antysemicki w demonstracjach, które właśnie odbywają się teraz na wiedeńskim uniwersytecie.

ŻYDÓW WYRZUCONO

z sal wykładowych a jednego z nich „stawiającego się" pobito dotkliwie.

Policja wiedeńska nie mając wstępu do uczelni nie mogła interweniować. Nie tylko więc przez Polskę przechodzi naturalny dreszcz wstrętu do żydostwa. Prąd ten przechodzi przez całą Europę.

Studenci aryjscy w Rosji sowieckiej również mają dość żydowskiego panowania

Gdzie jak gdzie, ale w Rosji sowieckiej żydzi zarobili sobie sowicie na nienawiść Rosjan. Nienawiść ta tłumiona przez reżim bolszewicki, kierowany przez żydostwo, wybucha jednak od czasu do czasu z siłą żywiołową.

W tych dniach „białogwardzijscy" rosyjscy studenci politechniki w Char binie dokonali napadu na lokal miejscowej Talmud - Tory w czasie odbywania się uroczystości weselnej.

Wtargnęli oni do lokalu i zaczęli bić gości. Wiele osób zostało pobitych do krwi. Muzykantom wyrwano instrumenty i połamano je. Szyby zostały wybite. Zaalarmowana po licja aresztowała dwóch studentów-Rosjan.

JAK WYGLĄDA ŻYDOWSKA PRACA W SOWIETACH.

Żeby zrozumieć nienawiść Rosjan do żydów trzeba znać tamtejsze niewesołe dla aryjczyków stosunki, w których żydostwo mimo swej znikomej liczby wodzi rej. Oto weźmy choćby niewinnie w żydowskich cza sopismach wyglądającą notatkę statystyczną. Czytamy tam:

Jak wynika z ogłoszonych w tych dniach danych statystycznych na pod stawie przeprowadzonego w kwietniu r. b. spisu przemysłowego, na Ukrainie trudni się pracą najemną w charakterze robotników i pracowników przeszło 370.000 żydów. W okresie ostatnich 5-ciu lat liczba robotników żydowskich wzrosła o 130 — 150 tysięcy. Zmienił się również udział żydów w różnych zawodach, przyczem zwiększył się on w ciężkim, zaś zmniejszył się w lekkim przemyśle.

Zdawałoby się, że Sowiety zmusiły już żydów do pracy produktywnej a tymczasem jest wręcz przeciwnie. Nazwą robotnika i pracownika są w Rosji sow. objęci wszyscy ideowi, komunistyczni nadaniacze fabryczni a nawet i urzędnicy rekrutujący się z szeregów komunistycznych. Tych 370.000 żydów to więc nie robotnicy zwykli, lecz stróże porządku komunistycznego, pasożyty. Fakt, że zwię kszyła się ich liczba w ciężkim przemyśle świadczy, że posady dyrektorów, wyższych urzędników, komisarzy i t. p. zajęli właśnie oni. W lekkim przemyśle jest mniej takich synekur. Tak więc wygląda żydowska praca! Zawsze oni jednakowi!

Na podbój Polski!

Od wieków dążą żydzi do panowa nia nad światem. Można się o tem przekonać, czytając talmud, oraz takie dzieła, jak: „Hellenizm a judaizm" prof. Tadeusza Zielińskiego, — „Międzynarodowy żyd" Forda, „Spra wa światowa" Stefanji Laudyn Chrza nowskiej, „Protokoły Mędrców Syjonu" i in. Zresztą przekonywa nas o tem wymowniejsza od wszelkich słów — rzeczywistość.

W rękach żydowskich znajdują się ¾ międzynarodowego kapitału, wiel kie ilości ziemi, placów i domów prze ważająca część prasy (w tem około 800 pism w żargonie i języku hebrajskim), handel, przemysł, w ostatnich zaś czasach rzucili się żydzi do opanowania sztuki (zwłaszcza teatralnej kinowej i kabaretowej), literatury, nauki i polityki.

Szczególniejszą uwagę zwrócili oni na Polskę, na której obszarze mieszka ich znaczna liczba, bo przeszło 3 miljony, stanowiąc około 10 proc. ludności. Umyślili tedy uczynić z naszego kraju Judeo Polskę. I oto już w roku 1904 wydał Powszechny Związek Żydowski w Paryżu (Alliance Israelite Universalle) odezwę do współ wyznawców w b. Galicji:

„Bracia i współwiercy! W całym świecie niema dziś zakątka ziemi, któryby do naszego nim zawładnięcia i wyłącznego nad nim panowania tak dobrze się nadawał, jak właśnie ziemia galicyjska. Ten kraj musi być naszym krajem, — wszystko tam sprzyja nam po temu. Starajcież się więc, bracia i współwiercy, — starajcież się wszelkiemi siłami zawładnąć w zupełności tą ziemią! Starajcież się wyprzeć ostatecznie chrześcijan ze wszystkich sfer ich działalności i stać się jedynymi, niepodzielnymi panami kraju! Starajcież się wszystko to, co dziś jeszcze do nich należy, zagarnąć i ująć w swoje ręce, a jeżeli nie macie ku temu sami dostatecznych środków, nasz Związek wam ich dostarczy, ile będzie potrzeba! Zbieranie ofiar na ten cel już się rozpoczęło i nadspodziewanie idzie ono pomyślnie. Na ostateczne wyrwa nie ziemi galicyjskiej z rąk Galicjan, a oddanie jej w wyłączne i jedyne posiadanie wasze, składają się już bogacze całego świata. Daje baron Hirsz, dają Rotszyldzi, daje Bleichro eber, dają Mendelsohny. Wytężcie więc, bracia i współwiercy, swoje wszystkie siły, aby ten cel, który wam wskazujemy, co najrychlej osiągniety został".

Rozwinięto ożywioną agitację i zebrano na ten cel ogromne fundusze. W czasie wojny ponowiono akcję i na kongresie żydowskim w Ameryce, od bytym w roku 1916, postanowiono złożyć 400 miljonów dolarów na pomoc dla żydów polskich. Po wskrzeszeniu zaś Polski, w r. 1922, odbył się w Warszawie zjazd przedstawicie li organizacyj żydowskich z całego świata. Na zjeździe tym uchwalono 100 miljardów marek polskich na opa nowanie życia gospodarczego Polski, przyczem naradzano się nad sprawą rozwoju **rzemiosła wśród żydów**, osiedlania ich nad granicą wschodnią, otwierania sklepów żydowskich w niedziele i święta, zniesienia różnych ograniczeń w stosunku do żydów, oraz uzyskania praw obywatelskich dla tych, którzy uszli do Polski z bolszewickiej Rosji.

Nie upłynęło jeszcze 10 lat od war szawskiego zjazdu, a wszystkie prawie jego uchwały weszły w życie. Obecne zaś przesilenie gospodarcze i finansowe, umożliwi im ostateczne dokonanie podboju Polski, o ile nie ockniemy się z letargu i bierności, przeciwstawiając zorganizowanym wy siłkom żydostwa silny i zwarty chrze ścijański front gospodarczy.

Hasłem naszem a zarazem odpowie dzią na zamachowe plany żydowskie niechaj będzie: „Podbój Polski, a zwłaszcza miast polskich, przez Polaków!"

Skoro żydzi uwzięli się, by nas wydziedziczyć z naszej ziemi, gniazd rodzinnych i warsztatów pracy, powinniśmy się wszyscy związać przymierzem i ślubować: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród! Nie pozwolimy dłużej, by rdzenni synowie i prawowici mieszkańcy tej ziemi żyli w nędzy, przymierali głodem lub opuszczali kraj rodzinny, idąc na tułaczkę i poniewierkę w obce strony, bo „krajowy cudzoziemiec", utuczywszy się naszym pieniądzem, jakżeż często zdobytym z naszą krzywdą, rozpart się zuchwale na wydartych nam placówkach. Starajmy się odzyskać u

Tajemnica żydowskich cen konkurencyjnych wyjaśniona

Jak demoralizowali polskich urzędników celnych!

JAK LWOWSKI ŻYD MANGEL I PODHAJECKI KIMEL, NISZCZĄC SKARB PAŃSTWA POLSKIEGO, POPIERALI PRZEMYSŁ NIEMIECKI I DEMORALIZOWALI POLSKICH URZĘDNIKÓW CELNYCH. — OSZUKAŃCZE PRAKTYKI FOTO-RADJO-PALAC'U WE LWOWIE. — REWIZJA. — CIEKAWE ODKRYCIE. — LATAJĄCY URZĘDNIK CELNY. — NIE JASNA ROLA WARSZAWSKIEGO BANKU DYSKONTOWEGO. — SZACHERKI ZFAKTURAMI. — POTRÓJNA SZKODA.

Dowiadujemy się o ciekawych szczegółach, odkrytej niedawno we Lwowie i w Podhajcach, żydowskiej oszukańczej afery skarbowej wyjaśniającej tajemnicę niskich cen w żydowskich przedsiębiorstwach handlowych, wobec których uczciwi chrześcijańscy kupcy stoją bezradni.

A było to tak:

Pod szumną nazwą „Foto - Radjo-Palac" kryje się we Lwowie żydowska firma, własność niejakiego Mangla.

Dziwili się lwowianie, że u p. Mangla sprzęt radjowy jest tańszy niż w sklepach chrześcijańskich i naturalnie sarkali na chciwość i brak zmysłu kupieckiego u kupców chrześcijańskich. A Mangel wraz ze swoim wspólnikeim Kimlem z Podhajec porastał w pierze.

Kupcy inni dziwili się jak p. M. mógł sprzedawać radjosprzęt o cenie fabrycz. 18 zł. a o cle 16 zł. za 25 zł. i jeszcze na nim zarabiać!

Tę kalkulację zgłębiła dopiero policja, której niepodobały się nie ceny lecz fakt, że Mangel handlował towarem, który nie miał prawa przywozu do Polski.

Zrobiono rewizję i u Mangla we Lwowie i u Kimla w Podhajcach i cóż się okazało?

Mangel i Ska podkupił urzędnika celnego i ten clił po 13 zł. wartość celną 100 lub więcej. — Znaleziono w czasie rewizji fałszywe faktury itp. ślady żydowskiego oszustwa.

Kimel w Podhajcach nawet się w czasie rewizji trochę stawiał ale nic nie pomogło. Poszli do paki.

Rewizja odkryła, że nie tylko Kimel podhajecki był pośrednikiem tej brudnej manipulacji, ale i taka instytucja, jak drohobycka filja Warszawskiego Banku dyskontowego coś tam Manglowi pomagała.

W ten spsób żydostwo działając na szkodę Państwa okradając je, dyskretuje nas w oczach całego świata a przedewszystkiem naszych wrogów, Niemców i demoralizuje, co naj gorsza, naszych urzędników. Demoralizacja, zło, zgniła atmosfera moralna, którą się obecnie oddycha, to tylko dzieło żydów!

Ten zarazek powinien być z naszego życia społecznego, państwowego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego wycięty. Zupełna izolacja musi zniszczyć żydowską potęgę i jej metody zarażające komórki całego naszego organizmu społecznego.

tracone dziedzictwo. Dążmy do tego, oczywiście w sposób legalny i pokojowy, by miejsce wewnętrznych wrogów, biorących masowy udział w wywrotowej działalności komunistycznej i podgryzających podwaliny naszego państwa, zajęły owe liczne rzesze rdzennych Polaków, dla których na własnej ziemi niema siedziby, pracy i chleba! Twierdzą niech nam będzie każdy sklep i warsztat chrześcijański, każda chrześcijańska wytwórnia i organizacja! Poprzyjmy tłumnie a wytrwale swoich, pomni, że gdy chrześcijanin się wzbogaci i rozszerzy swoje przedsiębiorstwo, da zajecie wam, waszym dzieciom, krewnym, znajomym i rodakom, przeznaczy składkę na polskie cele i na polskie towarzystwa, złoży ofiarę na Boży przybytek! Pamiętajmy, że żydów zwalczyć możemy nie mowami, wiecami i demonstracjami, lecz **jedynie i wyłącznie na polu gospodarczem".**

Lecz chcąc przeprowadzić plan podboju Polski przez chrześcijan, musimy uzbierać na ten cel odpowiednie fundusze tak, jak to robią żydzi. Stwórzmy tedy **„Chrześcijański Fundusz Gospodarczy"**, przy pomocy, — którego będziemy mogli uświadamiać społeczeństwo o niebezpieczeństwie żydowskiem i o konieczności popierania swoich, **podtrzymywać zagrożone** placówki chrześcijańskie i zakładać takie, których brak w danej dziedzinie lub danem środowisku!

Niechaj tedy każdy, komu przyszłość naszego narodu i państwa leży na sercu, przyczyni się choćby drobnym datkiem do zasilenia „Chrześcijańskiego Funduszu Gospodarczego". który oby stał się zawiązkiem wielkiej akcji, zmierzającej do naszego gospodarczego wyzwolenia!

Datki należy nadsyłać czekiem P. K. O. nr. 410.784 lub przekazem pod adresem: Chrześcijański Front Gospodarczy w Krakowie, ul. Szpitalna 18, I. p.

Tam też można zgłaszać się na członków towarzystwa, do którego wpisowe wynosi 1 zł. jednorazowo, wkładka miesięczna 50 gr. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10 do 13.

W Krakowie d. 11 listopada 1931.

Wydział Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego.

Tylko jedni żydzi amsterdamscy zaprotestowali. Ten ortodoksyjny punkt widzenia żydowskich potentatów przeważył opinję całego świata chrześcijańskiego, gdyż w Lidze Narodów wodzi rej Anglja a Anglją trzęsie Sir Herbert — żyd.

Nic więc dziwnego, że odnośna konferencja „Ligi Narodów" pod taką presją oświadczyła że projekt kalendarza ze stałym „dniem blankowym" spotkał się z opozycją kilku delegacji, pewnych gmin wyznaniowych oraz niektórych kół społecznych. Większość delegacji jest zdania, iż jeśli opinja publiczna nie wypowie się zdecydowanie za tą reformą kalendarza, wówczas w mowie będąca opozycja, conajmniej w niektórych krajach, utrudni, jeśli zgoła całkowicie nie uniemożliwi zaprowadzenie zreformowanego kalendarza.

Tak to żydostwo hamuje postęp w dobrych rzeczach a propaguje go tam, gdzie może zniszczyć moralność i zwartość społeczeństw chrześcijańskich.

—o:§:o—

Żywie Duch w naszej Młodzieży!

(List akademika z Warszawy)

Wielce Szanowna Redakcjo!

Ze wstydem wyznaję, że dotąd nie wiedziałem nic o „Haśle Podwawelskiem", poznanie nastąpiło przypadkowo i w sposób oryginalny.

Jestem studentem Uniwersytetu Warszawskiego i zajadłym wrogiem ohydnego żydostwa. Otóż, jak wiadomo, tu, w stolicy, od kilku dni prowadzimy zaciekłą walkę z bejlisami. W sobotę, dn. 7 bm., od rana gromadziliśmy się przed Uniwerkiem, by manifestować swe prawa, — **każdy był** oznaczony zieloną wstążeczką jako z grona przeciwników „wybranego narodu". Policja rozpędzała nas, bijąc pałkami i aresztując za byle co, zwłaszcza korporantów. Tymczasem „semickie chuligany" z laskami (z drągami) spokojnie przechadzały się, podnosząc swe „fizis" ku górze. Jeden z kolegów na bramie domu parafji św. Krzyża zawiesił „Hasło Podwawelskie" (plakat), powstało zbiegowisko — urządziliśmy żywiołową owację Hasłu — policja zaczęła nas gonić — naraz **polska studentka zerwała plakat i uciekła!** Z trudem wydobyliśmy drugi: znów gromada, podchodzi policjant, jeden, drugi, czyta, nic nie mówi, poprawia (lepiej przybija plakat) — wznoszą się okrzyki: nie zrywać, legalne!

W czasie tego swobodnie, majestatycznie, pod ochroną „niebieskich mundurów" spacerował i robił zdjęcia dla Prasy Polskiej niejaki **Wajzbun, żydowska gęba**. To nas gryzło. Mimo docinków z naszej strony nie chciał ustąpić.

Wśród takich okoliczności poznałem „Hasło Podwawelskie". Nie zawsze będę mógł je kupić, a zawsze będę czytał i intensywnie rozpowszechniał. Wy, Panowie, macie odwagę i to bardzo wielką, by rzucić rodakom hasło: **Precz z żydami, precz z żydostwem!** Zapewniam Was, że **żywie duch wśród młodych i z każdą godziną potężnieje.** Żydzi i żydostwo (mam na myśli pachołków bejlisów) Was klną, lecz ich klątwa nie imie się nikogo. **Żywie duch!**

Łączę wyrazy szacunku i poważania

R. C.

—o§o—

Słonimski szabesgoj.

W dniu 30. 10. r. b. p. Klimkiewicz „słynny" korespondent „Kurjera Nowogrodzkiego", przytrzymał chłopaka roznoszącego „Hasło Podwawelskie" i zażądał od niego zezwolenia na sprzedaż „Hasła Podwawelskiego", grożąc że na przyszłość skonfiskuje wszystkie numera „Hasła Podwawelskiego". Nie wspomnielibyśmy wcale o tym fakcie, gdyż p. Klimkiewicz znany jest na bruku Słonimskim z udzielania pochwał w swoich artykułach żydom, że świetnego naśladowania kukułki na drzewie no i.... z tym podobnych zdolności — (innych nie posiada), ale poco te groźby?

Żabo, żabo! nie podstawiaj nogi tam, gdzie konie podkuwają i nie wywołuj wilka z lasu.

S-ki.

—o§o—

Żyd mówiący kiepsko po polsku uczy polskie dzieci w Słonimie

Źle się dzieje w naszym biednym, zażydzonym Słonimie. Mało tego, że żydzi opanowali handel i przemysł, opanowali Kasę chorych i Magistrat, ale zaczynają już włazić do naszych polskich szkół. Na stanowisko profesora w Państwowym Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, został przydzielony żyd, ten żyd pomimo że niema pełnych kwalifikacyj i egzaminów jest na etacie, w tym czasie kiedy niektórzy profesorowie Polacy z pełnemi kwalifikacjami są tylko kontraktowymi. **Ten żyd profesor poprawnie po polsku nie umie mówić i on ma uczyć nasze dzieci?**

Kto zarządził, kto przyczynił się do tego, że państwowe Gimnazjum imieniem Kościuszki w murach swoich tuczy profesora żyda? — Młodzież katolicka uczęszczająca do tegoż gimnazjum i jej rodzice, nie zapomnieli jeszcze faktu, kiedy uczenica żydówka zerwała z czapki orzełka polskiego i rzuciła nim o ziemię, a dziś na fakt przydzielenia profesora żyda domaga się i woła: „Precz z profesorami żydami w naszych polskich szkołach", „nie chcemy, ażeby nas i dzieci nasze uczyli żydzi". Jak najprędzej zabierzcie od nas profesora żyda! Tego domagają się młodzież chrześcijańska i jej rodzice.

S-ki.

—o§o—

Żydzi krakowscy maltretują bezbronną kobietę.

„Za twoje myto, kijem cię obito".

Jest w Krakowie przy ul. Rakowickiej L. 3. rodzina żydowska Redlichów, której rzeźniczy fach wpłynął widocznie na jej usposobienie ujemnie, bo rodzinka ta znana jest naokoło z awanturniczości.

Niejacy Perkowie, ludzie spokojni i uczciwi jakoś nie poznali się na Redlichach, choć mówiono o nich różnie i ostatnie ciężko zapracowane pieniądze w kwocie 150 zł. pożyczyli temu żydowi.

Po upływie terminu poszedł po zwrot pożyczki sam p. Perek, lecz usłyszawszy odpowiedź Redlicha, zdębiał!

Żyd wykręcał się sianem. — Niema teraz, może później, ciężkie czasy i t. p. wykręty żydowskie musiały tym razem zadowolić wierzyciela.

P. Perek nie dał za wygraną i chodził co jakiś czas, choć bezskutecznie, do żyda i upominał się o pieniądze. Wreszcie zabrakło pp. Perkom cierpliwości.

Dnia 7 bm. udała się do Redlichów sama p. Perkowa i zażądała kategorycznie zwrotu pożyczonych pieniędzy.

Na takie dictum acerbum żydzi wpadli w szał i zaatakowali brutalnie bezbronną kobietę.

Rzuconą gwałtownie na stojące obok łóżko, na żydowskie bety zaczęli żydzi dusić.

W kamienicy rozległ się przeraźliwy krzyk biedne kobiety, alarmując mieszkańców tego domu.

Sąsiadka Redlichów wpadłszy do mieszkania starała się dowiedzieć o powodzie tych rozpaczliwych jęków, lecz obskoczyli ją żydzi i zaczęli tłumaczyć, że to jakaś baba awanturuje się o parę złotych.

Tymczasem porzucona na krześle zwisała bezwładnie omdlała p. Perkowa.

Stargana na strzępy odzież oraz charkot wydobywający się z ust ofiary żydowskiego zbydlęcenia świadczył najlepiej o dokonanej tu przed chwilą żydowskiej inkwizycji. Tymczasem w zebrany już tłum wpadł zawiadomiony już o wszystkiem p. Perek. Żydzi krzycząc zagrodzili mu drogę od omdlałej, lecz później, widząc groźną postawę zebranych, wpuścili go.

Zawezwana karetka pogotowia odwiozła biedną ofiarę żydowskiego bestjalstwa do szpitala, gdzie dopiero po 2 godz. usiłowaniach przywrócono jej przytomność.

Tak to żyd wykieruje tych, którzy mu zawierzą choćby w drobnostce.

Omijać ich — oto ostrzeżenie, które powinno wbić się w pamięć wszystkich chrześcijan.

Kościół i klasztor OO. Bernardynów w Krakowie obrzucono kamieniami.

W piątek, dnia 13-go b. miesięca, obrzucono kamieniami znajdujący się u stóp Wawelu kościół i klasztor OO. Bernardynów. **Ofiarą tych pocisków padł w kościele, w kaplicy błog. Szymona cenny witraż z XVII wieku oraz kilka szyb w oknach refektarza zakonnego.**

Aresztowano żydów Beneka i Windischa. Dalsze szczegóły w następnym numerze.

—o:§:o—

KRAKÓW W 13 ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA. W dniu 11 listopada b. r. jako w rocznicę odzyskania niepodległości, Ks. Biskup Rospond celebrował w bazylice katedralnej na Wawelu, uroczystą Mszę św., w obecności przedstawicieli władz, oraz organizacyj społecznych i kulturalnych. Po nabożeństwie odbyła się uroczystość zaprzysiężenia Baonu szkoły podchorążych rezerwy. Następnie odbyła się uroczysta defilada przed Barbakanem.

1,500.000 ZŁ. NA BEZROBOTNYCH. — Nacz. Komitet dla spraw bezrobocia otrzymał ze Skarbu Państwa kwotę 1,500.000 zł. uzyskaną z podwyżki opłat pocztowych na rzecz bezrobotnych za okres od 15 do 31 października b. r.

316 ORGANIZACJI I 309.945 OSÓB pod pisało protesty w sprawie prześladowania chrześcijaństwa i Kościoła katolickiego w Hiszpanji. 2-tomową księgę protestów wręczyła Liga katolicka w Poznaniu J. E. X. Kardynałowi Prymasowi.

WYDALENIE DZIENNIKARZA ŻYDOWSKIEGO. Władze administracyjne postanowiły wydalić z Wilna dziennikarza żydowskiego Belina vel Legira, za jego działalność antypaństwową.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Do kościoła św. Józefa w Rudzie Pabjanickiej włamali się niewykryci sprawcy, którzy skradli 2 puszki z ofiarami, wota, monstrancję i kielichy.

39 KOMUNISTÓW - ŻYDÓW ARESZTOWANYCH. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego aresztowały władze bezpieczeństwa 39 żydów, znanych działaczy komunistycznych.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Listopad.

22. **Niedziela — Cecylji**
23. Poniedziałek — Klemensa P. M.
24. Wtorek — Jana od Krzyża
25. Środa — Katarzyny P.
26. Czwartek — Piotra P. M.
27. Piątek — Wirgiljusza B.
28. Sobota — Mansweta B. M.

—o:§:o—

Za żydowską sprawą projekt reformy kalendarza stał się nieaktualny.

Rada „Ligi Narodów" rozpatrywała onegdaj sprawę zmiany kalendarza i kwestję unieruchomienia świąt. Jak wiemy Ojciec św. odniósł się do tej sprawy przychylnie, również przychylnie potraktowały tę sprawę inne wyznania chrześcijańskie.

Warszawski szabesgoj inż. Jerzy Mikulski zrywa afisze „Hasła Podwawelskiego".

W WARSZAWIE OTWIERAJĄ SIĘ OCZY. — TŁUMY PRZED AFISZAMI „HASŁA PODWAWELSKIEGO". — PODNIECONY SZABESGOJ. „ON NIE POZWALA"! — PAN MIKULSKI REJTERUJE. — NIE WIEDZIAŁ, ŻE TO „LEGALNE".

Syreni nasz gród ma serca gorące i zapalne. Wystarczy rzucić iskrę dobrej myśli, by wybuchły tam płomienie gorących serc. Długi wiek niewoli był nieraz świadkiem tych wybuchających, lecz zaraz tłumionych butem najeźdzcy, płomieni.

Warszawa, jak i cała Polska wyzwoliwszy się z jednej niewoli, nie spostrzegła się nawet, że drugie również hańbiące pęta nie spadły z jej nóg i rąk, lecz przeciwnie, jeszcze silniej ścisnęły ich przeguby. Warszawę, miasto polskie ścisnęły plugawe pęta Nalewek a łapa żydowska tysiącami macek sięga nie tylko w zaułki starej Warszawy, ale posuwa się w główne jej arterje i bierze w posiadanie naszą stolicę tak, jak już opanowała Polskę.

W czasach rosyjskich, nie wolno było tknąć żyda. Żyd w Rosji kopany, lżony i szczuty służył w Warszawie zaborcom niby pokorny rab za ruble. On był prowokatorem, on często stokroć nieoficjalnym szpiclem, on trapił, on donosił. Rola żydostwa warszawskiego ma już swoją zasłużoną czarną kartę w historji naszych walk o wolność. Warszawie nie wolno było się otrząsnąć z żydowskiej zarazy. Warszawa więc cierpiała — i do tego bólu, do tego wstydu nawykła. Nie budził jej z tego odrętwienia nikt. Żydostwo, niby rak, zajmowało coraz szersze połacie stolicy.

Dopiero parę tygodni temu Warszawa ocknęła się.

Na murach miasta, po kioskach i sklepach wykwitły płomienne afisze „HASŁA PODWAWELSKIEGO".

Po Alejach Jerozolimskich, na Marszałkowskiej stają tłumy, z zapartym tchem, czytają i odchodzą zamyślone. Afisze „Hasła Podwawelskiego" spojrzały im w serca i w oczy prawdą groźną, prawdą nieuniknioną.

„Hasło Podwawelskie" zostało rozchwytane w mig. Po kioskach go zabrakło. Znajomi wypożyczają go sobie, idzie z rąk do rąk. **Cała Warszawa czyta „Hasło Podwawelskie".**

„Hasło Podwawelskie" staje się głosem sumienia syreniego grodu.

Gdy się to dzieje, wypada z żydowskiego sklepu na Alejach elegancki, **widać syty,** dostatnio odziany pan **JERZY MIKULSKI** i gdy na chwilę przed afiszem, wiszącym na parkanie robi się pustka jednym, godnym lepszej sprawy gestem, zrywa afisz „Hasła Podwawelskiego".

Słuchaj Warszawo! Ty Warszawo zalewana przez żydostwo: Hasło samoobrony narodowej, samoobrony rasowej i państwowej, obraża uczucia tego „inteligenta"! Polaka!!

Na tak bezczelny odruch szabesgojowskiej gorliwości oburzyli się przechodnie. Pan Mikulski ze zmiętym afiszem w garści chciał uciec, ale podprowadzono go do posterunkowego gdzie po wylegitymowaniu się pan inżynier mówiąc: **„Nie wiedziałem, że to legalne" odszedł jak nie pyszny.** Koło nowo nalepionego afisza znowu skupiały się tłumy.

Nie pomogą Panie Mikulski (szkoda dla ciebie tak ładnie brzmiącego polskiego nazwiska i imienia) twoje kompromitujące cię tylko w oczach Warszawy występy. **Herostatowa ta twoja sława. Nalewki cię chyba uczczą i pochwalą a społeczeństwo polskie plunie ci pod nogi z pogardą.** Jak niema w Polsce miejsca dla żydostwa, tak niema go i dla szabesgojowskich manifestacyj.

Warszawiak.

Bogato ubrane żydówki zrywają afisze „Hasła Podwawelskiego" w Krakowie.

ŻYDZI SIĘ DENERWUJĄ. — ŻYDOWSKIE ZACZEPKI I AWANTURY. — JUDYTH WOJUJĄCA W REDAKCJI „HASŁA PODWAWELSKIEGO" — MAŁKA SPINZÓWNA ZRYWA AFISZ NA LINJI A—B. — NIEKULTURALNA AKADEMICZKA. — DLACZEGO NIE ZRYWA ULOTEK KOMUNISTYCZNYCH NA KAŹMIERZU? — ATAWIZM AZJATYCKI ODŻYWA W KRAKOWSKIEJ ŻYDÓWCE.

Najlepszą oceną własnej siły jest stopień zdenerwowania zaobserwowany u przeciwnika. „Hasło Podwawelskie" znalazło silny oddźwięk w społeczeństwie chrześcijańskiem. Potężny zew bijący z jego szpalt zapadł w serca ospałych a gorliwych, zapalił do czynu trwałego, do czynu codziennej pracy nad odżydzeniem Polski.

Żydzi kpiący dotąd ze słomianego ognia naszych antysemityzmów wobec „Hasła Podwawelskiego" i jego akcji zaczynają się denerwować.

Nadchodzą listy z pogróżkami i z propozycjami pieniężnemi. Od czasu do czasu zwymyśla w administracji pisma personel jakaś pewna, że się jej nic u nas nie stanie Judyth, która chętnie porwałaby ze sobą na Kaźmierz głowę któregoś z Holofernesów „Hasła Podwawelskiego" — słowem „Hasło Podwawelskie" nie daje spać żydostwu, przypominając im, że są tylko przybyszami na obcych śmieciach i że nie powinni wychodzić z tej właściwej im roli.

Tego właśnie obawia się żydostwo.

I to właśnie nie co innego spowodowało, że we środę dnia 4 bm. wieczorem na linji A—B w Krakowie młoda, a nawet luksusowo ubrana żydóweczka korzystając że chwilowo przed zawieszonem tam afiszem „Hasła Podwawelskiego" nie było nikogo zdarła go jednym energicznym ruchem.

Dostrzegł to jeden ze starszych poważnych obywateli Krakowa i oburzony tym żydowskim, niekulturalnym czynem przyspieszył kroku. Żydówka w nogi w stronę ulicy Sławkowskiej. Obywatel zwrócił się do posterunkowego odbywającego tam wówczas służbę i ten zatrzymał spłoszoną niewiastę narodu wybranego. Okazało się, że jest to akademiczka U. J. i równocześnie urzędniczka prywatna — Małka Spinzówna zamieszkała przy ul. Czapskich l. 1.

Mamy nadzieję, że władze pouczą tą nieobjętą przez mumerus clausus Małkę, że polskich legalnych afiszów zdzierać jej nie wolno. **Niech idzie na Kaźmierz i zdziera komunistyczne ulotki ukazujące się tam co jakiś czas,** jeśli ponosi ją temperament palestyński! Panne Małkie powinno wiedzieć, choćby z „Makkabi" że nawet w walce obowiązują jakieś kulturalne, nie zawleczone z Azji atawistyczne metody.

Trudno, panno Małko, trzeba walczyć kulturalnie, tem bardziej jeśli się jest nie u siebie.

——o:§:o——

HANDLARZE - ŻYDZI Z GDAŃSKA NIE ZROBILI INTERESU W WEJHEROWIE. Na odbywający się targ w Wejherowie przybyła większa liczba handlarzy - żydów z Gdańska, których miejscowa, patrjotycznie usposobiona ludność przepędziła, bojkotując obcy towar i nie dopuszczając do wywiezienia polskich pieniędzy z kraju.

ZA RABUNEK 20 GROSZY, PO ROKU WIĘZIENIA. Bydgoski Sąd okr. skazał 2 opryszków, którzy w kwietniu b. r. napadli na przechodzącego ulicą F. Prymkę i zażądali wydania im pieniędzy. Napadnięty oddał im całą gotówkę jaką miał przy sobie t. j. ...20 groszy. Sąd skazał obu winowajców, każdego po roku więzienia.

WIELKI POPŁOCH WŚRÓD ŻYDÓW na Węgrzech wywołało zarządzenie władz, mocą którego, właściciele ukrywający waluty zagraniczne mają być ukarani ciężkim więzieniem do lat pięciu.

ZGNILIZNA MORALNA W NIEMCZECH. W Schwedt koło Berlina wykryto wielką aferę obyczajową, w którą zamieszani są tamtejsi dygnitarze z burmistrzem na czele, oraz szereg oficerów Reichswehry.

118 SKRZYŃ ZŁOTA WARTOŚCI 50 MILJONÓW ZŁOTYCH przewoził expres międzynar. z Moskwy do Berlina. Złoto to przeznaczone dla Banku Rzeszy ma służyć jako gwarancja dla przemysłu niemieckiego, który wysłał do bolszewików większ ilość towarów na kredyt.

„PODRĘCZNIK DLA BEZBOŻNIKÓW". Sowieckie wydawnictwo państw. przygotowało nowy podręcznik „dla bezbożników", we wszystkich językach europejskich, który ma być rozrzucony w całej Europie, specjalnie wśród młodzieży.

WALKI RELIGIJNE W HISZPANJI. W całem państwie panuje wielkie podniecenie. Onegdaj doszło w kilku miejscach do krwawych starć między demonstrantami katolikami a policją.

KPIĄ SOBIE Z MOSKWY I WSZYSTKICH BOLSZEWIKÓW. Straszna rzeź, jaką niewyćwiczonym wojskom chińskim sprawili Japończycy nad rzeką Nonni, dowodzi, że Japonja kpi sobie z bolszewików bo wie o tem, że Moskwa wobec nich jest bezsilną. Ale też Japonja może sobie pozwolić na kpiny, wobec każdego niebezpieczeństwa, bo jest państwem silnem, skonsolidowanem i wolnem od obcych naleciałości, rozkładających państwo, w rodzaju żydów.

DALEKI WSCHÓD W OGNIU POŻOGI WOJENNEJ. Sytuacja w Mandżurji uległa zaostrzeniu. W ostatnich walkach poległo przeszło 200 Chińczyków i 63 Japończyków. Władze japońskie wpadły na trop, że wśród armji chińskiej znajdują się także żołnierze sowieccy.

115 STUDENTÓW ŻYDÓW rozmaitych uniwersytetów w Anglji aresztowano pod zarzutem prowadzenia akcji komunistycznej.

HANDLARZE „ŻYWYM TOWAREM" W POTRZASKU. Policja argentyńska przychwyciła kilku żydów członków organizacji handlarzy „żywym towarem", która w Buenos Ayeres, występowała pod nazwą Twa „Varsovia".

ORKAN ZNISZCZYŁ CAŁE MIASTO. Nadmiastem La Masica w Honduras, przeszedł orkan o niebywałej sile i zniszczył całe miasto. Wiele ofiar w ludziach.

POŻAR W CZASIE PRZEDSTAWIENIA. W wielkim teatrze „Brodway" w N. Jorku, wybuchł pożar w czasie przedstawienia. 700 widzów i aktorzy zdołali zbiec z płonącego teatru. Kilka osób stratowano.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. „Polakowi" Materjał dla nas nieodpowiedni. Osobno wydać nie możemy.

WP. J. M. Stryi. — Prosimy oświadczyć p. C., że chętnie zgadzamy się na przysyłanie korespondencji.

WP. B. O. Kałusz. — Za nadesłane adresy serdecznie dziękujemy. Na adres Czytelni wznowiliśmy wysyłkę.

WP. „Antysemita", Lwów. — Prosimy o zebranie bliższych danych opartych na niezbitych dowodach. Sprawa bardzo ważna i aktualna, a zatem bardzo pilna.

WP. Akademik" z Wilna. — Za informacje dla nas nieocenione serdecznie dziękujemy. Zamieszczamy. Prosimy o dalsze wiadomości.

WP. Obywatel, Kraków. — Prosimy o przybycie do redakcji celem porozumienia się w wiadomej sprawie.

WP. Organista, Zamość. — Założenie tego rodzaju placówki byłoby bardzo pożądanem.

——o§o——

Co grają w Kinach?

KINO APOLLO.
Niebywałe powodzenie osiągnął film z muzyka Strausa
WESOŁY PORUCZNIK
z Maurycym Chevalier.

KINO SZTUKA.
Wspaniały film dźwiękowy
NOC SZAŁU
z najwybitniejszemi artystami europejskimi.

KINO UCIECHA.
Czar pustyni w wspaniałym dźwiękowcu
NOCE MAROKAŃSKIE

KINO BAGATELA.
Arcydzieło reżyserji A. Froelicha
BARKAROLA MIŁOŚCI

KINO ŚWIATOWID
Wallace Berry w wspaniałym dźwiękowcu
BARKAROLA MIŁOŚCI

KINO WANDA.
Arcydzieło humoru z największym komikiem świata Busterem Keatonem
BUSTER NA FRONCIE

KINO ŚWIT.
Wielki podwójny Program
1 PAT I PATACHON
2 NA DZIKIM ZACHODZIE

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.
Sobota wiecz.: POD ZNAKIEM STRZELCA
Niedziela pop.: POD ZNAKIEM STRZELCA
Niedz. wiecz.: MAŁŻEŃSTWO NA PRÓBĘ.

——o§o——

WESOŁY KĄCIK.

POD GIEŁDĄ.

— Tatusiu, skąd się biorą pieniądze?
— Jakto skąd? Z interesu.
— A skąd się bierze interes?
— Co za pytanie, mój Benjaminku? Wiadomo, z pieniędzy.

. . .

— Ale jest bieda w naszym Kraju. jest się czem martwić.
— **Jeśli wam idzie o „naszych, to co ja** się mam martwić? Niech się amerykańskie żydy tem martwią...

. . .

— Podobno Habsburgi chcą zmienić swoje nazwisko.
— Na jakie?
— Haps-Węgry.

——o§o——

Z Wieliczki

Żydowscy dorożkarze' Brak nad nimi sanitarnego dozoru.

Obywatele wieliccy a zarazem przybywający goście ze wszystkich stron świata do kopalni zwracają na pierwszem miejscu uwagę na dorożkarzy konnych, których Wieliczka posiada czterech: dwóch z nich są żydzi jednokonni, Dawid Wettstein i Wolf Kornhauser.

Dorożki tych żydów są brudne, poszarpane, błotem strzaskane, nie myte od nowości, koła u nich każde inne, a jedno nawet gumowe, drutami powiązane, popękane, dziury w dorożkach pozatykane brudnymi. pogniłymi cuchnącymi śledziami, drożdżami i t. p. rzeczami, a to dlatego, że w dorożkach tych wożą również paki ze śledziami, z drożdżami, siano, słomę, gęsi i t. p. towary.

Właściciele tych dorożek brudni, obrośnięci, obsmarowani, obtargani, chociaż są majętni, bo pieniądze na weksle pożyczają; wszy po nich łażą; uprzęż na koniach, składająca się z rozmaitych części, powiązana i podrutowana; konie stare i wynędzniałe odmawiają posłuszeństwa. To też zdarzały się wypadki wywrócenia jadących nimi lekarzy do rowów, a także i gości.

Kilkakrotnie w dorożkach tych udawali się księża do chorych, a podstęp żydowski jest taki, że oddają konia jakiemu wyrobnikowi ulicznemu, który jedzie z Panem Jezusem w żydowskiej dryndzie do chorego.

Apelujemy przeto do wszystkich księży w Wieliczce, aby zwracali baczniejsza uwagę, czy nie jest dorożka żydowska. Dorożkarze ci przywożą także i dzieci pod kościół do chrztu.

A więc żydowscy dorożkarze mają interes niekiepski, a mimo to o porządek i czystość koło siebie i swoich dorożek nie dbają. Wprawdzie kilkakrotnie już Starostwo powiatowe w Wieliczce wydało tym żydom pewne zarządzenia na piśmie, ale oni nic sobie z nich nie robią. Pożądanem by więc było, aby w tym wypadku wglądnęła Wojewódzka Komisja i wydała im ostre zarządzenia przynajmniej 50 proc. kary na równi z Krakowem. Tego się domagają obywatele wieliccy.

Dorożkarze miejscy powinni mieć przepisy sanitarne, a co pewien czas powinni być kontrolowani przez odnośne Władze.

A gdzie jest Tow. upiększenia miasta z p. Gwidonem Friedbergiem na czele?!

Obserwujemy dalej i oczekujemy zarządzeń władz. **Górnik.**

Co piszą Kobiety-Polki,

które porwał płomienny zew „Hasła Podwawelskiego".

Otrzymujemy dziesiątki listów dziennie, w których widzimy z radością przebłysk nowych, jasnych dni odżydzonej Polski. Nie idą na marne nasze słowa nie giną w próżni. Naród się budzi. Z pośród dziesiątek listów, nam miłych i zagrzewających nas do walki szlachetnej i kulturalnej z żydowską zarazą, drukujemy obecnie dwa, o tyle charakterystyczne, iż są one dowodem, że i kobiety nasze polskie stają w naszem szeregu. Gorące serca dawnych Polek nie zgasły. Odżyły one i w dzisiejszem pokoleniu, które dało dowody wielkiej ofiarności i poświęcenia i nie są nie wrażliwe na to zło, którem żydostwo nas zalewa. Czytamy więc:

List I-szy.

Bochnia 6. 11. 1931.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Jestem gorącą zwolenniczką „Hasła Podwawelskiego". Agituję gdzie mogę i gdzie się da. Pragnęłabym, aby jak najwięcej czytało owo pisemko. Pożyczam gazetkę i zachęcam do czytania tejże. Jednak, dużo jest nie tyle złej woli, co niezrozumienia. I w naszej Bochni dużo pod tym względem pozostaje do życzenia.

Np. ludzie, którym dobro ogółu leżało na sercu, postarali się i już od dawna otwarli składnicę Kółka Rolniczego, Spółkę katolicką i kilka mniejszych sklepików, które się licznie rozwijają. Jest też kilka sklepów katolickich, które nie należą do Kółka, ale na własną rękę starają się o dobry towar i mogą każdego zadowolić. Aż serce boli patrzeć, jak są tacy co omijają owe sklepy a idą do „naszych kochanych" i tam zostawiają grosz ciężko zapracowany.

Brakuje u nas tylko katolickiego sklepu bławatnego. Aż dziw, że dotąd, nie znalazł się nikt, coby taki sklep otworzył a my nie musielibyśmy się ubierać w sklepach żydowskich, bo przecie nie każdy może jechać do Krakowa, by tam potrzebne ubranie zakupić.

Oświadczam Panu Redaktorowi gorące podziękowanie za pracę i poświęcenie około dobra ludzkości. Oby więcej takich było!

Niech Panu Bóg wynagrodzi wszystkie trudy i uwieńczy pożądanym skutkiem.

Z poważaniem **T. S.**

Jedna z czytelniczek „Hasła Podwawelsk.".

List II-gi.

Borzęcin 5. 11. 1931.

Do Szanownej Redakcji „Hasła Podwawelskiego". — Proszę uprzejmie o łaskawe wpisanie mnie w liczbę przenumeratorów „Hasła Podwawelskiego".

Zachwyca mnie bohaterska wprost odwaga i postawa rycerska Sz. Redakcji wobec pasożytów naszej Ojczyzny. Inne pisma zawsze przez rękawiczki z nimi. Balzac, francuzki literat, gdy zwiedził Polskę, określił, że Kraków, to trup, który toczą żydzi. Ja powiem od siebie. Boimy się Niemców i Bolszewików, ale to znaczy boimy się zapalenia płuc, gdy toczy nas rak tj. żydzi. Ujęli oni handel i przemysł nasz w szpony. Pchają się oni na najwyższe stanowiska w kraju. Mając pieniądze, kształcą się na uniwersytetach naszych a uczą się piekielnie, aby nas wziąć za łeb, zdobywają najlepsze placówki, wykupują majątki ziemskie, domy i t. d. Dojdzie do tego, że będziemy rabami we własnej Ojczyźnie. Myśmy Polskę odbili dla żydów. Plebs żydowski krył się po piwnicach, jak wonne kwiatuszki podczas mobilizacji. Dużo ich w kancelarjach pracowało, albo jako sanitarjusze, aby ten szczep kochany nie wyginął. A chłopi szli na jatki. Żydzi mieli t. zw. wybranych „untauglich", którzy jeździli po miasteczkach i stawali za drugich do wojska, aby kwiat, parszywego ludu ocalał. Posługiwano się naturalnie fałszywymi dokumentami i t. d. Robili wszystko genjalnie, aby się od śmierci ocalić, a nas uszczęśliwić. Gdy Polska powstała, katolicką i polską krwią okupiona, rzucili się oni zdrowi, majętni zwartym szeregiem do wykorzystania sytuacji przez paskarstwo i t. d. Prawdziwy to patrjotyzm dyktuje artykuły „Hasło Padwawelskie", pisane krwią serdeczną. Jest to woda kryniczna dla społeczeństwa. Biedna brać akademicka cierpi teraz niesłusznie za odwet na arogancję żydowską. Jednak akademicy są biedni materjalnie, prócz zapału i gorącości uczuć nie mogą dać więcej nic. Konieczny jest bojkot towarów i sklepów żydowskich, na wzór małego miasteczka **Żywca**.

Jeżeli jakaś myśl moja znajdzie łaskę u Sz. Redakcji proszę ją podać. Życząc wytrwałości i powodzenia w szlachetnych zmaganiach z żywiołem żydowskim oczekuję numeru „Hasła Podwawelskiego" i kreślę się. Z szacunkiem **J. M.**

Te słowa otuchy zawarte w tych dwóch listach są godne Polek. Wrażliwe serce kobiece najlepiej odczuwa groźną przyszłość. Serce kobiety, opiekuńcze serce Matki, siostry chce ochronić nie tylko swoich najbliższych przed ponurem jutrem, ale sięga Ono i w daleką przyszłość narodu.

Dlatego to jesteśmy wdzięczni tym naszym ideowym Współbojowniczkom o odżydzenie Polski za ich zapał, za ich solidarność i za ich płomienne słowa.

Kobiety Polki! zbudźcie się! W waszem ręku leży przyszłość Polski. Wy waszym wpływem możecie przyczynić się do wyrwania Polski z pęt żydostwa tak, jak wychowałyście zwycięskich bohaterów walki o wolność.

Z Tarnowa

Żydzi, hurtownicy tytoniu, działają na szkodę Skarbu Państwa!

Hr. Wodzicka i inwalida Trembecki wydzierżawili hurtownie żydom. — Do wiadomości Władz Skarbowych.

W uznaniu zasług, jakie położyło i pokłada „Hasło Podwawelskie" na polu obrony społeczeństwa katolickiego przed zalewem żydowskim i w przeświadczeniu o wielkiem znaczeniu tego tygodnika dla zmiany opinji społeczeństwa polskiego odnośnie do mało dotychczas docenianej kwestji żydowskiej, zwracam się do Szanownej Redakcji z prośbą o zamieszczenie opisu stosunków panujących wśród żydowskich dzierżawców hurtowni tytoniowych w Tarnowie i ich działaniu na szkodę Skarbu Państwa.

Hurtownia tytoniowa Marji hr. Wodzickiej przy ulicy Nowy Świat, dzierżawiona przez **żyda Salpetra** i hurtownia inwalidy wojennego Józefa Trembeckiego, ul. Wałowa, dzierżawiona przez braci **Schneiderów są stale w dni świąt żydowskich i soboty zamknięte,** przez co uniemożliwiają pobór tytoniu trafikantom. Przydzieleni do tych hurtowni trafikanci nie mogą w tych dniach pobierać tytoniu, przez co Skarb Państwa narażają na straty, które, ponieważ dzieje się to od lat kilkunastu, idą w setki tysięcy. Przy dzisiejszych oszczędnościach państwa i najdalej idących ograniczeniach w wydatkach i dążności do zwiększenia dochodów Skarbu, postępowanie Schneiderów i Salpetra jest zbrodnią. Trafikanci w obawie przed narażeniem się władzy nie wnoszą pisemnych zażaleń, gdyż przypuszczają, że dzieje się to za jej wiedzą, tembardziej, że hurtownia hr. Wodzickiej względnie Salpetra mieści się tuż obok budynku Dyrekcji Skarbowej i nie jest możliwem, by naczelnik tejże Dyrekcji nie wiedział o tem. Apelujemy zatem do P. Prezesa Izby Skarbowej w Krakowie i Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie, by zechcieli wglądnąć w te stosunki i nie dopuścić, by żydzi prowadzili te przedsiębiorstwa ze stratą dla państwa.

Opiekujący się.

—o§o—

Z Zyrowiec koło Słonima

Skandaliczne warunki higieniczne w żydowskiej jatce.

Jak wszędzie tak i u nas w Żyrowicach napotykamy żydów. Przybyli oni do nas by na ludnosci chrześcijańskiej dorobić się majątku, a znajdujący się handel w rękach chrześcijańskich doprowadzić do ruiny. —

Ponieważ w Żyrowicach nie było fryzjera dojeżdżał raz w tygodniu fryzjer katolik ze Słonima. Żydzi chcąc wydrzeć zarobek z rąk **chrześcijanina osadzili** tu swego fryzjera żyda, do którego nasi Żyrowiacy jak muchy na lep idą.

Tak samo żyd Nachim Pejsachowicz posiada tu sklep mięsa, sklep ten pozostawia wiele do **życzenia i nie** odpowiada wcale żadnym przepisom i wymogom sanitarnym, albowiem tam gdzie stoi „łóżeczko do spoczynku" Nachimka sprzedaje się mięso — mimo to i nie bacząc na zapaszki z naczynia pod łóżeczkiem, nasi Żyrowiacy ciągną do tego żyda. Żyd ten nie przestrzega żadnych przepisów o każdej porze dnia i nocy tak samo i w święta handluje na prawo i lewo. —

Możeby tak Sz. Komisja Sanitarna zajrzała kiedy do tego „wykwintnego" interesu Nachima? A za nieprzestrzeganie przepisów o handlu radzimy panu komendantowi posterunku Pol. Państw. zainteresować się „niewinnym" Nachimkiem.

A więc Żyrowiacy! póki odnośne Władze nie będą interesować się Nachimkiem, my wszyscy z dniem dzisiejszym do fryzjera żyda i sklepików żydowskich nie powinniśmy zaglądać!

Niech żyd od nas odejdzie jak najprędzej — skąd tu przybył. **Żyrowiak.**

—o§o—

Z Zakliczyna obok Dobczyc

Żydowska reklama na pogrzebie.

Jak żydzi wyrabiają sobie popularność u głupich gojów.

Jak każda wioska Polska, tak i nasza ma swego żyda, który żeruje na tych najuboższych duchowo.

Feder Hirsch jest tutaj **genjuszem,** — i z tego powodu ma poważanie u wszystkich, a przedewszystkiem u Jaśnie dziedzica, właściciela dóbr miejscowych. Pan dziedzic tak pamięta o naszym jewreju aby nie zginął, że czuł się w obowiązku i sprzedał cały ogród owocowy żydowi, chociaż chcieli ten sad zakupić chrześcijanie i z pewnością daliby tą samą **cenę** a może i więcej.

A teraz powracam do czcigodnego Federa Hirscha, czem on to tak potrafił ująć tych wszystkich oddanych **mu** szabesgoji. U jewreja tego służył od **urodzenia** parobek, — który był mu oddany ciałem i duszą i był tak wierny, że każdy interes żyda załatwił jak sam Herschko. Nieszczęście chciało, że ten żydowski sługa zginął tragicznie w czasie wykonywania swego zawodu. Jadąc z Brzezowej koło Dobczyc, przez rzekę Rabę utopił się ten nieszczęśliwiec, po którym pozostała w nieutulonym żalu żydowska rodzina, bo teraz trudno będzie jej znaleźć drugiego takiego. Ale niema złego, coby na dobre nie wyszło i tu się nadarzyła okazja dla talmudysty, **który pogrzeb nieszczęśliwego wykorzystał dla swoich żydowskicsh celów,** mianowicie w czasie pogrzebu cała żydowska rodzina poszła na cmentarz i do kościoła, tam ronili swoje krokodyle łzy wobec miejscowej ludności, która była tem tak ujęta, że żyd odrazu pozyskał sympatję, nie tylko u ludzi ale i u samego jegomościa, który wracając po pogrzebie z cmentarza wstąpił do żyda na pocieszenie (!). Widząc to włościanie, byli tem poprostu zaskoczeni, że jeżeli jegomość daje tak szlachetny przykład, to naprawdę nie będzie chyba grzechem, jeżeli **temi samemi** objawami będą darzyć żyda.

Obecnie daje się słyszeć dość często z ust poważnych **gospodarzy:** To jest **uczciwy** żyd, płakał, do kościoła poszedł, **jegomość** byli u niego, **doprawdy** szukać takiego, lepszy sto razy **niż katolik"** i tu jest sedno prawdy, duszy żydowskiej.

Chrześcijanie! katolicy! czy zdajecie sobie sprawy z tych łez żydowskich wylanych za gojem? Kto z tego będzie miał korzyść, jak nie żyd? teraz żyd zjednał sobie sympatję u ludzi i będzie mógł jeszcze bezczelniej żerować na ludzkiej biedzie. Każdy będzie więcej ufał żydowi a oglądacz bydła będzie dużo dobrego świadczył Herschkowi przy kupnie bydła i cieląt.

Odniesie z tego korzyść i brat Herschka, który czasem trudni się sprzedażą maszyn do szycia, wirówek i t. d. Żyd ten zawsze znajdzie głupiego goja, — w którego potrafi wmówić żydowski towar.

Obywatele Zakliczyna (koło Dobczyc), apeluję do was jako wasz najbliższy, któremu dobro nas wszystkich leży na sercu: Żyd nie powinien mieć miejsca w naszej wiosce, tak jak katolik niema miejsca między żydami.

Każdy żyd, bez wyjątku, jest największym wrogiem naszej wiary św. i Kościoła katolickiego aczkolwiek czyni, to jedynie dla korzyści materjalnej.

O rodzinie tragicznie zmarłego nikt nie pomyślał, ani nie współczuł. Natomiast współczuli wszyscy żydowi, że już nie będzie żyd miał tak dobrego parobka. Wstyd!

W. J. Sympatyk „Hasła Podwawelsk.".

—o§o—

Z Ładaniec pow. Przemyślany

Nie chodź do żyda — nie spotka cię bieda.

Fala walki z żydami ogarnia niemal całe państwo i przenika najgłębsze jego komórki. To też nie pozostają one bez oddźwięku w naszej miejscowości.

Przypadek chciał, że jeden znany tu pop ruski ubiegłego tygodnia pojechał do Przemyślan, ażeby wymienić maszynę do szycia **zakupioną u żyda.** Niestety źle uczynił. Kiedy Jankiel zobaczył swego „kundmanna" ponownie u siebie domyślił się zaraz o fakcie i skrzywił się a dowiedziawszy się, że ksiądz chce oddać maszynę, oświadczył, że nie przyjmie. Powstała z tego powodu między nimi kłótnia. Doszło wreszcie do tego, że rozżalony pop wyjął rewolwer i zagroził żydowi. Chciał zmusić żyda. Koniec tego był taki, że policja go rozbroiła i musiał wracać z kiepską nowiną do domu.

Halo! Księże **Dobrodzieju,** w ten sposób nic nie zrobisz. Za późno bronić się, kiedy zaciągnąłeś dług u żyda. Taką walką nigdy nie złamiemy żyda, tylko sobie zaszkodzimy. Najlepiej omijać żyda. Tak! **Kedłop.**

—o§o—

Z Borysławia

Żydzi zarabiają na naszych Zaduszkach.

Nie uszanują nawet niedzieli. — „Święty Mikołaj" i święta u żyda! — Gdzie powinna wisieć skrzynka pocztowa. — Dlaczego?

Z okazji święta Umarłych czyli Wszystkich Świętych nasunęły mi się pewne refleksje. W dniu tym setki wieńców ludzie znieśli na cmentarz na groby swoich drogich, setki świec zapłonęło na cmentarzu. Bezwzględnie dobrą i szlachetną rzeczą jest pamięć o drogich zmarłych — ale sposób uczczenia tej pamięci budzi pewne zastrzeżenia. Ozdoby do wieńców, jak sztuczne kwiaty, jakoteż i całe wieńce i świece kupowano przeważnie u żydów. Jednem słowem żydzi na tem święcie wyszli z zyskiem. Druga kwestja: wieniec choćby największy, najpiękniejszy i ze szczerego złota — nic zmarłym nie pomoże. Mojem zdaniem, lepiej i korzystniej byłoby sumy wydane na to wszystko rozdzielić między rędzarzy i **bezrobotnych,** wśród których jest dziś rozpaczliwa nędza, niż wydać do kieszeni żydowskiej za wieńce, które grabarz za kilka dni zbierze na jedno miejsce i spali — gdyż musi uporządkować **cmentarz.** Warto na tem pomyśleć przy następnym święcie Umarłych na drugi rok.

* * *

Kwestja zamykania sklepów w niedziele i święta jest u nas w Borysławiu ciągle aktualna. Wprost ze wstydem człowiek pisze o tem, żeby nasze władze nie miały tyle siły i ambicji aby dopilnować **tego przepisu** prawa. W każdą niedzielę i święto sklepy żydowskie są **otwarte** tak, że wszystko można u nich kupić, a na ulicy wtedy wcale nie widać przedstawiciela władzy, do której należy obowiązek dopilnowania tego przepisu. Czy to jest sklep zamknięty, jeżeli żyd wpuści do sklepu klijenta i spuści za nim żelazną storę a po załatwieniu kupna podniesie i wypuści klijenta? I tak w kółko postępuje. Inny przykład: przed sklepem stoi mały szajgec. Co pan kupuje? trzewiki! Chodź pan za mną, ja zaprowadzę pana z tyłu. Czy ustawa przewiduje osobne całkiem otwarte lub zamaskowane tylne wejścia **do sklepu.** Panowie posterunkowi naprawdę wstyd dawać się tak „kiwać". Trzeba okazać trochę silniejszą rękę i trzeba trochę myśleć. Trzeba, aby wy śmieli się z żydów a nie żydzi z was. A jeżeli chcecie panowie posterunkowi widzieć jak ma być zamknięty sklep, to przypatrzcie się dobrze w sobotę o godzinie n. p. dziesiątej i żądajcie, żeby w taki sam sposób były zamknięte również i w niedziele. Żąda od Was tego przepis prawa, wasza godność jako przedstawiciela porządku i wasze uczucie chrześcijańskie, którego nie powinniście pozwolić żydom profanować. Nie możemy bowiem stale żyć w tym żydowskim bagnie łamania przepisów i nieposzanowania ustaw.

* * *

Prawdziwe jest przysłowie „mądry Polak po szkodzie". Piszę tu parę uwag, aby borysławski Polak mądry był — przed szkodą. Wiemy, że istnieje zima, Święty Mikołaj, Boże Narodzenie, Nowy Rok — to wszystko wkrótce mieć będziemy. Ponieważ wiemy dobrze, że kalkulujemy powoli i zapóźno — więc dziś powinniśmy pomyśleć dobrze o zapasach na zimę węgla, mąki i t. d. zabawkach, słodyczach, napojach — na święta. **Teraz już musimy zrobić plan u którego kupca chrześcijańskiego kupimy sobie węgiel, mąkę, manufaktury, podarunki na Św. Mikołaja, napoje.** Już dziś powinniśmy odpowiednią urabiać opinję wśród nas, wśród kupców chrześcijańskich, tak, aby jeden grosz nie powędrował w tym okresie większych zakupów do kieszeni żydowskiej. Żydzi moga sobie kupować u żydów, ale **my chrześcijanie tylko u chrześcijan.** Musimy sobie dobrze sprawę zdawać, że to jest wielkie żniwo dla kupców i jeżeli weźmiemy cała Polskę pod uwagę — to otrzymamy miljonowe obroty. Również i kupcy chrześcijańscy muszą już dziś w tym kierunku działać. Zwykle wszystko odkładamy na później, na kilka dni przed samym terminem. Na złamanie karku latamy wtedy po różnych sklepach na jaki tylko natrafimy (a zawsze czegoś natrafiamy na żydowskie sklepy) kupujemy byle co, płacimy słono — bo trzeba już, natychmiast, nie ma czasu do stracenia — bo możemy nic nie dostać. Przeważnie piwo i wódki kupujemy w żydowskich knajpach. Aby tego uniknąć, abyśmy nie byli zmuszeni kupować u kogo musimy i co on nam da — ale tylko to, co my chcemy i w katolickim sklepie — dlatego musimy już dziś o tem myśleć i zamówić.

* * *

Mieszkańcy Wolanki jako składowej części Wielkiego Borysławia mają prośbę do Urzędu pocztowego w Borysławiu. aby skrzynkę na listy kazał umieścić raczej bliżej kościoła, gdyż to będzie wygodniejsze dla publiczności. Skrzynka obecnie znajduje sie dwa kroki od żydowskiej ksiegarni p. Wilfa i niejako moralnie zmusza. aby w księgarni tej kupować znaczki, listy i t. p. Jest to odgłos tych czasów, — kiedy vis a vis p. Wilfa był urzad pocztowy, obecnie zlikwidowany. Skrzynka ta przeniesiona bliżej kościoła będzie wygodniejsza dla publiczności. **Telefonista.**

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskiem"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

BIGOSZ STANISŁAW, Karmelicka 12. Poleca na sezon zimowy: Trykotaże, bieliznę męską, kapelusze, pyjamy, krawaty w najnowszych wzoracs i cenach przystępnych.

LINY budowlane, turystyczne i n. sznury, taśmy tapicerskie, pasy młyńskie, szpagaty, postronki, siatki, oraz wszelkie wyroby powroźnicze po cenach fabrycznych poleca firma: M. Spytkowska, Kraków, pl. Marjacki 7, obok kościoła św. Barbary.

EDWARD KUMALA fabryka wędlin i wyrobów masarskich Kraków ul. Szewska 2. Poleca znane z dobroci wędliny Tel. 141.82.

Porębski STEFAN, Kraków, Rynek gł. 32, poleca: Torebki damskie, portmonetki, portfele, teczki, manicury, parasole, ple caki, kasetki do kart i inne oraz wielki wybór pończoch, skarpetek, szelek, grzebieni, szczotek do włosów, zębów i paznokci, jak również największy wybór zabawek na każdą porę roku.

PRACOWNIA SZKLARSKA Romana Kwiat kowskiego, obecnie Heleny Wątrobowej. Tel. 16702 — PKO 402661. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące po najniższych cenach. Wyrób luster. Oprawa obrazów, Akwaria, Terarja etc. szkolne.

SZCZERBA ROMAN, Kraków, ul. Florjańska 40, poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki-Koloratki gumowe dla PT. Księży.

BARTOSIEWICZ LUDWIK, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

INSTRUMENTY MUZYCZNE! — Skrzypce, Mandoliny, Gitary etc. — poleca dla szkół najtaniej „SYMFONJA", Kraków, Wiślna 10.

MASZYNOWA PRACOWNIA STOLARSKA wyrobów meblowych i budowlanych Władysława Staszewskiego, Kraków, XXII. Józefińska 21. Tel. 157-82.

NIKIEL J. A. Skład instrumentów muzycznych. Kraków, Szewska 2.

BRACHEL WALERJAN dawniej J. Bialik. Fabryka wędlin i wyrobów masarskich. Kraków, Florjańska 51. Tel. 105-02. — Poleca znane z dobroci wędliny.

SALONY, otomany, tapczany, kanapy rozkładane, garnitury klubowe, materace włosienne, siatki sprzedaje na raty Józef Luszowicz, Kraków, Florjańska 44.

MECHANICZNA WYTWÓRNIA pieczywa J. Zieliński, Kraków, ul. Karmelicka 21. Telefon 138-67.

BACZNOŚĆ SMAKOSZE!! ANDRUTY TORTOWE WYRABIA NAJLEPSZEJ JAKOŚCI JEDYNA W KRAKOWIE CHRZEŚCIJAŃSKA FIRMA „SALWATOR", KRAKOWSKA FABRYKA ANDRUTÓW, WAFLI, — KRAKÓW, ZWIERZYNIEC, UL. KRÓLOWEJ JADWIGI L. 20.

CHRZEŚCIJAŃSKA KOLEKTURA J. Dzierżanowski, Warszawa, Nowy Świat 64.

JEDYNY W KRAKOWIE Katolicki Skład Dodatków krawieckich, Jana Sajaka, przy ul. św. Tomasza 24, tel. 165-31. (Nowy dom Kasy Oszczędności miasta Krakowa, róg ul. Szpitalnej).

DRUKARNIA LUDWIK GRONUŚ I SKA, Kraków ul. Stolarska 6.

FUTRA Antoniego Trąbki syn, Kraków, ul. Szewska l. 12. — W wielkim wyborze, według najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich, w doborowym gatunku wykonane we własnych pracowniach, poleca po cenach konkurencyjnych. Bezpośredni import towarów zagranicznych Telefon 134-64.

MARUŃCZAK MICHAŁ. Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

FABRYKA MEBLI żelaznych i metalowych Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza l. 9. Tel. 100-98. — Wykonuje: Meble mosiężne, żelazne, blaszane, — wkłady do łóżek, urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów. — Dostawa terminowa. — Dogodne warunki — dostępne ceny. —

WACŁAW JĄŚNIEWICZ, Pracownia mechaniczno - ślusarska, Kraków, Retoryka 21.

„Bar pod Kopcem" oraz handel delikatesów Kraków, ul. Tadeusza Kościuszki 73. — Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski o każdej porze dnia. Wszelkie trunki krajowe i zagraniczne. Wędliny wiejskie, sery i różne delikatesy. Specjalność firmy: Urządza do domów na zamówienia, tanio i dobrze, śniadania i kolacje — znakomite kanapki ala Hawełka. — Piwo okocimskie — beczkowe i butelkowe, znakomicie konserwowane — Stanisław Pec, Długoletni współpracownik i dzierżawca bufetu firmy A. Hawełka.

PIWO OKOCIMSKIE barona J. Götza w Okocimie.

SZKOLNE: Teczki, Torby skórzane, ceratowe, paski, rysownice, przykładnice, cyrkle, przybory biurowe, oraz dział zabawek i kosmetyki. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko, — ceny nizkie. „Nasz Papier", Kraków, ul. Krupnicza l. 12.

SZCZUKOWSKI C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki, oraz skład zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier sportowych i t. d.

OBUWIE wytwórnia „Franko", Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

SYNOWIEC ALBIN, Fabryka wędlin i wyrobów masarskich, Kraków, Karmelicka 22. Poleca znane z dobroci wędliny. — Tel. 114-93.

SPÓŁDZIELCZA FABRYKA „CHROBACJA". Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ulica Emaus 41. Tel. 181-24. Wyrób szczotek, pendzli, łodzi turystycznych i sportowych, skład ski po cenach bardzo przystępnych.

ZAKŁAD ART. STOLARSKI — Juljana Barana, Kraków, ul. Szlak 51.

ZAKŁAD REPRODUKCYJ FOTOTECHNICZNEJ T. Jabłoński w Krakowie, ul. Franciszkańska 4. — Wykonywa w pierwszorzędnej jakości wszelkie klisze na cynku, mosiądzu i miedzi, siatkowe, kreskowe i do druku trójbarwnego, — dla wydawnictw naukowych, artystycznych kart widokowych, projektuje i wykonuje się rysunki na miejscu.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, Strzelbicki Stanisław, Kraków, ul. Florjańska 15.

FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH i METALOWYCH
ANTONI POGORZELSKI
Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.
Telefon 100-98 Telefon 135-88.
WYKONUJE:
Meble mosiężne, żelazne, blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.
Dostawa Terminowa
Dogodne warunki, dostępne ceny.

MIODOSYTNIA
KAZIMIERZA ROBACKIEGO
założona w roku 1841.
poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i leczniczne od najstarszych.
KRAKOW, SŁAWKOWSKA 26.

MAGAZYN I PRACOWNIA OBUWIA
Władysława ULMANA
Kraków, ul. Lubicz 30.
Wykonuje obuwie luksusowe według najnowszych fasonów, oraz turystyczne i narciarskie i t. p.
Przyjmuje wszelkie reperacje.
Wykonanie staranne i punktualne po cenach konkurencyjnych. —

INSTRUMENTA MUZYCZNE



dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja, kupuje lub wymienia na nowe
JÓZEF NIKIEL
Kraków, Szewska 2
Wszelkich porad przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.** Komplet instrumentów dętych, używanych TANIO do sprzedania.

PRACOWNIA OBUWIA
ANTONIEGO LORENCA
W KRAKOWIE,
przy ul. Jagiellońskiej l. 6.
Wykonuje obuwie, męskie, damskie i dziecinne, oraz uskutecznia naprawy tychże po cenach umiarkowanych.

PARCELA b. ładna narożna, oparkaniona w dzielnicy willowej przy ulicy Kieleckiej i Moniuszki do sprzedania

Zgłoszenia do Adm. „Hasła Podwawelskiego" pod „Parcela".

Organizacje, nadzory i bilanse ksiąg handlowych ze szczególnem uwzględnieniem spraw podatkowych wykonuje
RUDOLF WOJACZYŃSKI
W KRAKOWIE UL. SZPITALNA 7 III P.

Baczność! **Baczność**

OBIADY po domowemu z 3 dań	**1.20 zł.**
SNIADANIA od	**0.35 „**
KOLACJE od	**0.60 „**

Kuchnia wyborowa! Miłe i dogodne locum dla wycieczek.
Radjo na miejscu.
Lokal otwarty do 11-tej w nocy.
Kraków, ul. Stolarska 13. **Restauracja Katolicka**

SPRZEDAM SKLEP SPOŻYWCZY
dobrze prosperujący przy ulicy Długiej TYLKO KATOLIKOWI.

ZGŁOSZENIA o informację w Redakcji „HASŁA PODWAWELSKIEGO"

P. T. Niniejszem donoszę uprz. że przeniosłem swój zakład tapicersko - dekoracyjny
na ul. DŁUGĄ L. 68
gdzie nadal wykonuję wszelkie w dział mój wchodzące roboty
STARANNIE, GUSTOWNIE I TANIO
Na składzie salony, otomany, kanapy rozkładane, materace, poduszki z włosia **własnego wyrobu**, łóżka składane, polowe i siatkowe oraz narzuty, kilimy etc.
Prosząc o łaskawe zlecenia, kreślę z poważaniem
JAN CZEKAJ

Drukarnia Ludwika Gronusia i Ski

Zaopatrzona w maszyny do składania systemu „Linotype", najnowsze pospieszne rotacyjne maszyny, wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące starannie i punktualnie.

Ceny nader przystępne. Ceny nader przystępne

KRAKÓW, ULICA STOLARSKA L. 6. TELEFON NR. 11018

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.